

Spotkanie siedmiu państw socjalistycznych

Polska delegacja partyjno-rządowa udała się do Moskwy

We wtorek udała się do Moskwy polska delegacja partyjno-rządowa, na spotkanie kierownictw partyjnych i państwowych siedmiu krajów socjalistycznych, poświęcone wymianie poglądów na aktualne zagadnienia międzynarodowe.

W skład delegacji, której przewodniczą I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i

Bliski Wschód

Szczegóły brawurowej akcji żołnierzy ZRA

Wtorkowy „Al Ahram” zamieszcza wypowiedź dowódcy żołnierzy egipskich, którzy w ubiegłą sobotę przeprowadzili zwycięską akcję na pozycje wojsk izraelskich w rejonie El-Szatt. Oficer ten stwierdza, że nieprzyjaciół poniosł znaczne straty, które propaganda izraelska celowo ukrywa bądź też zaniża, obawiając się wpływu psychologicznego owej akcji na żołnierzy Izraela.

Jednostka egipska była zwykłym oddziałem piechoty stacjonującym na froncie wzdłuż Kanału Sueskiego. Żołnierze nie przechodzili specjalnego przeszkolenia przewidzianego dla komandosów. Mimo to akcja przeprowadzona w trudnych warunkach zakończyła się całkowitym powodzeniem. Jej uczestnicy wykazali zdecydowanie i sprawność podobnie jak na poligonie ćwiczebnym.

„Al Ahram” pisze, że Izraelczycy dostrzegli lądujących żołnierzy arabskich dopiero w ostatniej chwili. Otworzyli oni ogień w kierunku ostatniej lądującej łodzi, ale żołnierze egipscy, którzy wylądowali wcześniej zniszczyli gniazda ogniowe przeciwnika. (PAP)

Inicjatywa ZRA w sporze saudyjsko-jemeńskim

Dziennik „Al Ahram” informuje w numerze wtorkowym, że rząd ZRA rozważa możliwość podjęcia inicjatywy dyplomatycznej w sprawie położenia kresu walkom, jakie toczą się między wojskami Arabii Saudyjskiej i Jemenu Południowego na granicy między obu krajami.

Dziennik dodaje, że rząd egipski bada obecnie różne możliwości rozwiązania problemu, zwłaszcza projekt mediacji oraz że nawiązał kontakty w tej sprawie z niektórymi krajami arabskimi. (PAP)

Nalot izraelski

Jordański rzecznik wojskowy oświadczył we wtorek w Ammanie, że tego dnia nad ranem dwa izraelskie samoloty wojskowe dokonały nalotu na rejon Al Adassija w północnej części doliny Jordanu.

Proces sprawcy katastrofy kolejowej pod Zgierzem

We wtorek wpłynął do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi akt oskarżenia przeciwko Józefowi Taraszkiewiczowi — maszyniście PKP, któremu zarzuca się spowodowanie 31 października br. katastrofy kolejowej pod Zgierzem. Zginęło wówczas 5 osób, 18 pasażerów odniosło ciężkie obrażenia zaś 31 lekkie.

Jak poinformował przedstawiciel PAP prezes Sądu Wojewódzkiego w Łodzi — Tadeusz Rybicki rozprawa przeciwko J. Taraszkiewiczowi odbędzie się w dniach 18 i 20 grudnia br. (PAP)

11 osób „skażonych” pyłem księżycowym

Jedenaście osób, w tym 7 uczonych zostało „skażonych” pyłem księżycowym pochodzącym z próbek przywiezionych przez Conrada i Beana. Wypadek nastąpił w poniedziałek po południu w księżycowym laboratorium odbiorczym w Houston.

„Zarażeni” zostali natychmiast przeniesieni na drugą stronę „bariery biologicznej”, którą oddziela astronautów od świata zewnętrznego, czyli także będą musieli przejść kwarantannę.

Wprawdzie nie wydaje się możliwe, aby istniały jakiegokolwiek bakterie „księżycowe”, niemniej jednak, tak jak po locie „Apollo-11” wszystkie osoby, które weszły w kontakt z próbkami muszą być natychmiast izolowane. (PAP)

członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wchodził członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC Zenon Kliszko i członkiem Biura Politycznego KC, ministrem spraw zagranicznych Stefan Jędrzejowski.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie delegację zegnali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow wraz z członkami ambasady.

We wtorek przybyli do Moskwy delegacje partyjno-rządowe Bułgarii, Węgier, NRD, Polski, Rumunii i Czechosłowacji.

Przywódców krajów socjalistycznych witali Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny i inni przywódcy radzieccy. (PAP)

Strajki we Włoszech

5 mln. robotników w licznych miastach Włoch kontynuuje walkę strajkową. W poniedziałek w Neapolu strajkowali pracownicy przemysłu metalowego sektora państwowego i prywatnego.

Nie ustają również strajki robotników przemysłowego rejonu Portu Torres na Sardynii. (PAP)

Kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA w Helsinkach

Prasa fińska o rozmowach

We wtorek 2 bm. ponownie spotkały się delegacje radziecka i amerykańska prowadzące wstępne rozmowy na temat zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych. Delegacja USA, na której czele stoi dyrektor Agencji ds. Rozbrojenia i Kontroli nad Zbrojeniami Gerald K. Smith przybyła tym razem do ambasady radzieckiej na spotkanie z delegacją ZSRR, z zastępcą ministra spraw zagranicznych Władimirem Siemionowem na czele.

Prasa fińska nadal poświęca dużo uwagi toczącym się w Helsinkach rozmowom przedstawicieli dwóch wielkich mocarstw. Piszono, że rozmowy odbywają się w rzeczowej i konstruktywnej atmosferze. Dziennik „Helsingin Sanoma” wyraził przed kilkoma dniami przekonanie, że obie delegacje porozumieją się co do prowadzenia dalszych rozmów w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych. Miejscowa prasa pisze, że obie strony z wielkim uznaniem mówiły o pracy fińskiego komitetu organizacyjnego, zajmującego się przygotowaniem rozmów. Stworzone zostały również korzystne warunki dla pracy wielkiego sztabu korespondentów z licznych krajów świata, przybyłych do Helsinek w celu informowania o przebiegu spotkań radziecko-amerykańskich. Co prawda rozmowy dotyczące zbrojeń strategicznych prowadzone są zgodnie z porozumieniem obu stron w charakterze poufny i korespondenci muszą pisać o tym co dzieje się „wokół rozmów”, a nie o samych rozmowach.

W Helsinkach z zadowoleniem stwierdza się, że na całym świecie żywi się nadzieje na pomyślny wynik tych rozmów. Rozumie się tu, że służbyłyby to ogólnemu osłabieniu napięcia i rozwiązaniu innych ważnych problemów międzynarodowych. Jednakże zwraca uwagę i ten fakt, że w poszczególnych organach prasy zachodniej pojawiające się artykuły wyrażają tendencję, zmierzającą do tego, aby wyważyć nieufność wobec celów Związku Radzieckiego aby zatrzeć korzystną atmosferę wstępnych rozmów w Helsinkach. (PAP)

POGODA

3 bm. będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami opady, przeważnie śniegu zwłaszcza w dzielnicach południowo-wschodnich i zachodnich. W nocy przy rozpoznańskich temperaturach minimalnych do minus 10 st. lub nieco poniżej. Temperatura maksymalna na zachodzie ok. zera, poza tym w granicach od minus 4 st. do minus 1 st. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.



POZNAN
SRCDA
3
GRUDNIA
1969

Wydanie A
Rok wyd. XXV
Nr 287 (8022)
Cena 50 gr

Konsekwencje My Lai dla polityki Nixona

Walki w wielu rejonach Wietnamu Południowego

Jak donosi z Waszyngtonu korespondent Agencji France Presse, koła administracji zaczynają obawiać się konsekwencji, jakie masakra w My Lai może pociągnąć dla wietnamskiej polityki Nixona.

Reakcja społeczeństwa na coraz dokładniejsze szczegóły wydarzeń z marca 1968 r. nie pociągnęła polityków, którzy zdają sobie sprawę z ogromnego znaczenia opinii publicznej. Sprawa My Lai otworzyła ludzkie oczy na pewien aspekt działań wojennych, którego sobie nie uświadamiali, a miało być, że w Wietnamie Amerykanie stosują trudne do wyobrażenia metody gwałtu i że zrezygnowali z wszelkich reguł obowiązujących dotychczas podczas prowadzenia wojny. Odrza i przerażenie społeczeństwa amerykańskiego mogą jeszcze bardziej pogorszyć stosunek „milczącej wię-

szosci” do wietnamskiej polityki Nixona.

Sily wyzwolenie Wietna-

PAP



Oto 14-letni chłopiec, którego rodziców i troje krewnych zastrzelił Amerykanin w czasie akcji pacyfikacyjnej. Jemu samemu udało się uciec i ukryć w dżungli.

CAF — AP — Telefoto

mu Południowego wzmożły w nocy z poniedziałku na wtorek operacje zaczepne przeciwko wojskom amerykańskim i sąjonomskim w wielu rejonach kraju. Artyleria partyzancka ostrzelała pociskami rakietowymi i moździerzowymi 15 obiektów oraz pozycje wojsk amerykańskich i reżimowych. Doszło także do kilku bezpośrednich starć między oddziałami wyzwolenческими a grupami agresora. Walki zanotowano między innymi w

Zakończenie konferencji państw EWG

Francja nie stawia przeszkód w przyjęciu Wielkiej Brytanii

We wtorek zakończone zostały w Hadze obrady konferencji na szczycie państw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w sprawie dalszego rozwoju i rozszerzenia EWG.

Na krótko przed spotkaniem szefów państw szóstki zebrał się na kolejne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych EWG. Mieli oni uzgodnić datę rozpoczęcia wstępnych negocjacji z Wielką Brytanią w sprawie jej

Węzłowe problemy kraju i Wielkopolski tematem narady sekretarzy komitetów gromadzkich PZPR

Wczoraj w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbył się pierwszy dzień narady zorganizowanej dla sekretarzy komitetów gromadzkich PZPR w Wielkopolsce. Narada trwa dwa dni; dzisiaj nastąpi jej zakończenie po dyskusji w grupach, spotkaniu z członkami Egzekutywy KW PZPR oraz po odpowiedziach I sekretarza KW PZPR Kazimierza Barcikowskiego na uprzednio złożone pytania.

W dniu wczorajszym obecni byli na naradzie członkowie Egzekutywy KW PZPR z

I sekretarzem KW PZPR Kazimierzem Barcikowskim. Liczne przybyli sekretarze komitetów gromadzkich wysłuchali trzech referatów: Jana Ławniczaka nt. aktualnych zagadnień pracy komitetów gromadzkich w dziedzinie rolnictwa, Jerzego Zasady nt. węzłowych problemów pracy wewnątrzpartyjnej i Romualda Jezierskiego nt. głównych kierunków.

Dokończenie na str. 2

Sekretarz generalny RWPG u P. Jaroszewicza

Stały przedstawiciel rządu PRL w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, aktualny przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady, wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj — przebywającego w Polsce — sekretarza generalnego RWPG Nikołaja Faddiejewa.

W czasie spotkania omówiono szereg spraw związanych z przebiegiem realizacji uchwały XXIII (specjalnej) sesji Rady. (PAP)

Posiedzenie komisji Rady Ministrów d/s rad narodowych

Na swym ostatnim posiedzeniu Komisja Rady Ministrów do spraw prezydium rad narodowych rozpatrzyła problemy związane z treścią i organizacją szkoleń przewodniczących prezydium PRN. Komisja przedyskutowała, i po zgłoszeniu szeregu uwag, zaakceptowała konspekt programu kursów dla przewodniczących prezydium PRN, opracowany przez Biuro URM d/s prezydium PRN.

Komisja uznała za słuszną objęcie szkoleniem w pierwszej kolejności tych przewodniczących, którzy zostali powołani na to stanowisko w latach 1968-69. (PAP)

Transmisja z akademii górniczej w radiu i TV

3 bm. o godz. 15.55 Polskie Radio w programie II i programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim transmitować będą z Zabrza centralną akademię z okazji Dnia Górnika. (PAP)

Przeciwko polityce apartheidu



Ostatnio ponad 5 tys. demonstrantów otoczyło stadion w Manchesterze, na którym odbywał się mecz rugby z drużyną Republiki Południowej Afryki. Demonstranci protestowali przeciwko polityce apartheidu w tym kraju. Interweniowała policja, która aresztowała około 100 osób.

Fot. — CAF — UPI — Telefoto

Oświata dorosłych tematem konferencji WKZZ

Powojenne osiągnięcia Wielkopolski w zakresie oświaty dla pracujących oraz kierunki dalszego jej rozwoju w latach 1971-75 były przedmiotem wczorajszej konferencji oświatowej zorganizowanej przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu.

Udział w konferencji wzięli przedstawiciele aktywności oświatowej różnych szczebli związków zawodowych, służby szkolnictwa, ośrodków szkoleniowych, organizacji społeczno-oświatowych i władz szkolnych.

Referat dr. A. Wesołowskiego z WSE o „Socjologicznych i pedagogicznych aspektach kształcenia zawodowego dorosłych” i wicekuratora S. Basińskiego — omawiający „Społeczno-wychowawcze i zawodowe efekty kształcenia pracujących” zapoczątkowały dyskusję. Mówcy zgodnie stwierdzili, że bezspornie szkolnictwo dla pracujących ma znaczne osiągnięcia. Ich forma nie znała w okresie przedwojennym

Narada sekretarzy komitetów gromadzkich

Dokończenie ze str. 1

runków pracy ideowo-wychowawczej na najbliższy okres.

W referacie Jana Ławnicza ka szczególnie ważne zdaje się być sformułowanie, że bezpośrednimi twórcami i realizatorami postępu w gospodarce rolnej są komitety gromadzkie PZPR. Stąd właśnie ich wielka rola i odpowiedzialność społeczna. Referent podał też szereg cennych założeń praktycznych do bezpośredniego stosowania w gromadach, dotyczących m. in. podniesienia wydajności hodowli trzody chlewnej, krów, produkcji zbóż, pasz itp. W najbliższym 5-letnim okresie przewiduje się znaczny rozwój wszystkich dziedzin gospodarki rolnej. Rozwinie się zwłaszcza mechanizacja rolnictwa, np. liczba ciągników w kółkach rolniczych wzrośnie z 8,5 tys. do 19 tys.

Jerzy Zasada zwrócił w swoim referacie uwagę na to, że komitety gromadzkie są zasadniczym ogniwem pozwalającym realizować politykę partii na wsi. Komitety gromadzkie odgrywają poważną rolę w aktywizowaniu środowisk wiejskich we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. One skupiają społeczny aktyw wsi i wzywają do inicjatywy ludzkiej. Ważna jest ich współpraca ze stronnictwami politycznymi ZSL i SD czy też z organizacjami młodzieżowymi: ZMW, ZMS i ZHP.

Referat Romualda Jezierskiego poświęcony był kształtowaniu postaw ideowo-politycznych w środowiskach wiejskich. Referent podkreślił potrzebę intensywnego upowszechniania wiedzy i świadomości społeczno-politycznej na tle ogólnych tendencji w polityce światowej, oraz upowszechniania wiedzy z różnych dziedzin współczesnego życia, zwłaszcza z dziedziny gospodarki i techniki. Wskazał na to, że kształtowanie postaw ideowych jest ściśle związane z aktualną sytuacją i zmierza do umocnienia socjalistycznej państwowości. (mb)

Manifest opozycji greckiej

Jak podaje agencja AFP z Aten, korespondenci prasy zagranicznej w stolicy Grecji otrzymali we wtorek manifest pod którym złożyło podpisy 55 osobistości greckich, przeciwników obecnego reżimu wojskowego. Wśród nazwisk widnieją m.in. podpisy trzech b. ministrów, oficerów w stanie spoczynku, artystów i intelektualistów greckich.

Obalenie demokracji w Grecji jest tragicznym cofnięciem się w życiu narodowym i stanowi na przyszłość poważne niebezpieczeństwo, które staje się coraz bardziej oczywiste stwierdza odezwa. Powstanie reżimu totalitarnego w Grecji stanowi niebezpieczeństwo dla innych krajów europejskich, którego nie mogą nie doceniać — czytamy w odezwie greckiej opozycji. (PAP)

J. Bafia szefem Kancelarii Sejmu

Na podstawie uchwały Prezydium Sejmu, marszałek Sejmu mianował Jerzego Bafię szefem Kancelarii Sejmu.

Jerzy Bafia urodzony 5. V. 1926 r., po ukończeniu studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego pracował od 1950 r. w wymiarze sprawiedliwości w tym od 1958 r. na stanowisku dyrektora Departamentu Ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Członek komisji kodyfikacji cywilnej, która opracowała nowe prawo karne i sekretarz prezydium tej komisji.

Od 1963 r. jest sekretarzem generalnym Zrzeszenia Prawników Polskich. Członek PZPR. (PAP)

Sukces przemysłu stoczniowego

3 mln DWT na eksport

We wtorek w Stoczni Gdańskiej im. Lenina podniesiona została bandera ZSRR na drobniowcu 12.000 DWT „Róża Luksemburg”. W uroczystości wzięli udział: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Stanisław Kociolek.

Podniesienie bandery na M/S „Róża Luksemburg” było końcowym akcentem obchodów 20-lecia eksportu polskich statków do Związku Radzieckiego. Uroczystość połączona była z jednoczesnym przekazaniem przez polski przemysł okrętowy symbolicznej 3-milionowej tony na eksport. 20-letni dorobek eksportowy polskich stoczni zamknęło się do końca br. liczbą 733 statków, o łącznej nośności ponad 3.304 tys. DWT.

Statki towarowe i rybackie 50 różnych typów zbudowane w stoczniach w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie pływają pod banderami 22 państw. Dla największego naszego

odbiorcy — ZSRR zbudowaliśmy 514 statków. (PAP)

Zimnowojenne oświadczenie sekretarza obrony USA

Sekretarz obrony USA, Laird przedstawiając kongresmem zasady polityki „wielkiznaczeni” na zamkniętym posiedzeniu podkomisji kredytowej Izby Reprezentantów oświadczył, iż „może ona doprowadzić do militarnego zwycięstwa”. Ocenzurowany tekst wypowiedzi Lairda udostępniony został prasie w dniu 1 bm. Posiedzenie podkomisji odbyło się w październiku.

Zapytany czy przewiduje możliwość reeskalacji wojny w wypadku, gdyby wietnamska armia nie dała oczekiwanych rezultatów, Laird odpowiedział, iż nie wykluczyłby całkowicie takiej możliwości.

Na pytanie dotyczące ewentualnego użycia broni atomowej w Wietnamie, sekretarz obrony udzielił następującej odpowiedzi: „nie przewidywałbym użycia tej broni w Wietnamie, ale nie wykluczam innych akcji, które okazałyby się mogą konieczne”. (PAP)

Aresztowano dwóch „hippies”

Policja na tropie morderców żony Polańskiego

Czy sprawa morderstwa Sharon Tate i innych osób w willi Polańskiego zostanie wyjaśniona?

W Los Angeles odbyła się w poniedziałek konferencja prasowa, na której szef miejscowej policji ujawnił nazwiska trzech osób podejrzanych o udział w tym morderstwie.

Są to Charles Watson, lat 24, przebywający w areszcie w Texasie, Patricia Kernwinkel, lat 21 i Linda Kasabian, 19 lat. Zaraz po zakończeniu konferencji prasowej oświadczone, iż policja aresztowała właśnie w stanie Alabama Patricię Kernwinkel. Tak więc jedynie Linda Kasabian pozostaje jeszcze na wolności. Policja sądzi, iż przebywa ona w Nowym Meksyku. Wszyscy oni są hippiesami. Charles Watson został aresztowany w czasie „nalołu” na „wspólnocie” hippiesów.

Szef policji Los Angeles odmówił ujawnienia, w jaki sposób uzyskał informacje, które pozwoliły wydać nakaz aresztowania. Jednocześnie stwierdził, iż ci sami mordercy następnego dnia pozbawili życia małżonków Labianca, bogatych właścicieli sieci domów towarowych. Obie te zbrodnie były bardzo podobne. Ofiary zostały przez zbrodniarzy zmasakrowane

Na konferencji w Delhi

Apel o zakaz używania DDT i innych pestycydów

Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody i jej Zasobów (IUCN) wezwwała w poniedziałek w Delhi państwa członkowskie i organizacje międzynarodowe, aby wprawa dziły zakaz używania DDT i pewnych innych pestycydów, które grożą nieodwracalnym zatruciem gleby, wody i atmosfery. Zaapelowała ona o zaniechanie wyłączenia takich środków owadów i chwastobójczych, które nie zagrażałyby całej florze i faunie.

Rezolucję w tej sprawie uchwało 220 delegatów z 44 krajów świata, w tym również z Polski, zebranych w Delhi na 10 konferencji IUCN. (PAP)

Wyróżnienie dla dziennikarzy

W Prezydium WRN w Poznaniu odbyła się w poniedziałek uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych, odznak honorowych „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” i „Zasłużonego Pracownika Rad Narodowych”. Łącznie wręczono 34 odznaczenia państwowe, 44 odznaki honorowe i 8 odznak dla zasłużonych pracowników i działaczy rad narodowych.

Wśród odznaczonych znaleźli się także dziennikarze: długoletni współpracownik Działu Sportowego „Gazety Poznańskiej” Stefan Mosiński oraz publicysta Działu Ekonomicznego tejże gazety — dr Jan Skurski. Obaj oni otrzymali odznaki „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. (c-o)

Nowy skład rządu w Afganistanie

Niższa izba parlamentu Afganistanu zatwierdziła nowy skład rządu.

Premierem i ministrem spraw zagranicznych tego kraju został Nur Ahmed Ettemadi. Pierwszym zastępcą premiera został Abdullah Yaffai, a drugim zastępcą i ministrem oświaty Abdul Kayum. Funkcje ministra obrony narodowej objął generał Han Muhammad. (PAP)

W Poznaniu

Inauguracja „Dni Przeciwniegruźliczych”

Wczorajsza uroczystość w z Gruzlicą rozpoczęła „Dni

Zebrali się na niej pracownicy Ośrodka, obecni też byli m. in.: przedstawiciele władz partyjnych i terenowych, Miejskiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruzlicą.

Na wstępie zastępcą dyrektora dr Barbara Zielniewicz witając gości, w krótkich słowach scharakteryzowała osiągnięcia przeciwniegruźliczej służby zdrowia Poznania oraz omówiła kierunki dalszego jej rozwoju. W imieniu Miejskiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruzlicą serdeczne podziękowania pracownikom Ośrodka oraz życzenia dalszych osiągnięć złożył przewodniczący Komitetu.

Następnie otwarto wystawę filatelistyczną na której znalazły się m. in. znaczki poświęcone tematyce walki z gruźlicą. Na wystawę, cieszącą się dużym zainteresowaniem chorych, przygotowano specjalny datownik zaprojektowany w czynie społecznym przez znanego poznańskiego plastyka — rysownika Henryka Derwicha.

Na zakończenie omówiono

Wybuch gazu w kopalni węgierskiej

Agencja MTI informuje, że w jednej z kopalń węgla w mieście Komló w południowych Węgrzech nastąpił wybuch gazu, w wyniku którego zginęło 3 górników a 11 odniosło ciężkie rany. (PAP)

Miejskim Ośrodku do Walki z Gruzlicą. (jk)

program obchodów Dni Przeciwniegruźliczych w Poznaniu, który ma pomóc w szerokim dotarciu do całego społeczeństwa z problematyką walki z gruźlicą. (jk)

Następuje poprawa zaopatrzenia w opał

Ostatnio w naszym mieście i województwie obserwowaliśmy pogorszenie zaopatrzenia ludności w węgiel i koks. W związku z tym zwróciliśmy się do dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem — T. Czajki z prośbą o natychmiastowe rozwiązanie sytuacji.

— Nie najlepsza sytuacja w zaopatrzeniu ludności w opał — stwierdził dyrektor — spowodowana była wyczerpaniem zapasu węgla w składach opałowych, do czego przyczyniła się długa, ubiegłoroczna zima. Ponadto w ostatnich miesiącach PKP z dużymi opóźnieniami dostarczały węgiel ze Śląska. Przydziały węgla są w tym roku wyższe niż w roku ubiegłym i w pełni zabezpieczają potrzeby ludności. W trudnej sytuacji przewozowej jaka się ostatnio wytworzyła, Prezes Rady Ministrów wydał polecenie przyspieszenia przewozu węgla przez uruchomienie specjalnych pociągów wadliwych. System ten wprowadzono od listopada i od tego czasu widać poprawę zaopatrzenia ludności w opał. Obecnie większość klientów OPHO otrzymuje dostawy w uzgodnionych terminach. Sporadyczne przypadki ich niedotrzymania spowodowane były tym, że przewoźnicy nie nadążali za zwiększonymi dostawami kolei.

W najbliższym czasie przedsiębiorstwo otrzyma do swojej dyspozycji od Wydziału Komunikacji Prezydium Rady Narodowej Poznania dalszych kilkanaście samochodów, co powinno pomóc pokonać występujące jeszcze trudności. OPHO zamierza w grudniu nie tylko nadrobić opóźnienia, lecz zrealizować również część styczniowych dostaw (I rzutu). Przydział węgla dla ludności na I kwartał przyszłego roku będzie o 20 procent wyższy od przydziału w analogicznym okresie roku bieżącego. Jest to wzrost wyjątkowo duży, nie notowany dotychczas.

Gościej przedstawia się sprawa z koksem. Nie planuje się — jak na razie — zwiększenia przydziału tego środka opo-

wego. Niemniej wszystkie planowane dostawy będą zrealizowane w terminie.

W związku z poprawą zaopatrzenia punkty sprzedaży opału przyjmować będą od 15 bm. przedpłaty na tzw. „drugiego rzutu” węgla i koksu dla ludności. Dostawy rozpoczną się 2 stycznia 1970 r. (wn)

Prawda o Thu Duc

To było do przewidzenia. Po ujawnieniu szczegółów masakry, której oddziały wojsk amerykańskich i konowały w marcu ub. r. na ludności cywilnej południowowietnamskiej wioski My Lai — głos w obronie agresorów zabrali jako pierwsze władze sajsańskie. Ministerstwo obrony przyznało, co prawda, że podczas walk z partyzantami zginęło 20 cywilów (nauczni świadkowie masakry podają, że zginęło w niej około 300 osób cywilnych), rzecznik rządowy stwierdził jednak, że „Saigon uważa całą tę sprawę za zamkniętą”.

Skąd ten pośpiech, po co ta deklaracja, jeśli nawet sam Pentagon zapowiada ścisłe śledztwo? Sprawa jest oczywista. Marionetkowe władze bynajmniej nie są zainteresowane w tym, by to, co dzieje się w Południowym Wietnamie, stało się obiektem zainteresowania światowej opinii publicznej. Tym bardziej że...

Właśnie! Do wiadomości opinii publicznej przedostał się nowy wstrząsający w swej wymowie dokument, tym razem już bezpośrednio obciążający reżim Thieu.

Wieżnia Thu Duc już niejednokrotnie wzbudzało zainteresowanie dziennikarzy. Wiadomo, jak grube otaczają je mury, wiadomo również, że aktualnie przebywa w nim ponad 1400 więźniów politycznych. Tyle wiadomo. O tym, co się dzieje poza tymi murami, dotychczas można było tylko domyślać. Przed paroma tygodniami z więzienia przedostał się gryps, którego autor, nie siląc się na żaden komentarz, opisuje wyłącznie suche fakty. Posiadają one wstrząsającą wymowę. Oto kilka fragmentów:

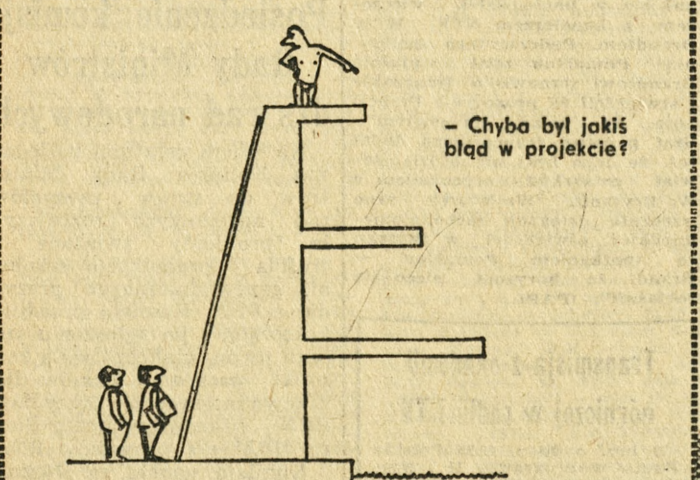
„Bijąc i łąc dozorcę prowadzą do sali przesłuchań dwie dziewczyny. Jedną z nich nie ukończyła jeszcze piątnastu lat. Po pewnym czasie wyprowadzają je i wrzucają do celi. Usta i dziurki od nosa dziewczęci zapchane są niegąszonym wapnem. Pozbawione jakiegokolwiek opieki, następnej nocy obie dziewczyny umierają”.

W grypsie znajdujemy opis 30 konkretnych wypadków bicia ofiar aż do całkowitego pozbawienia przytomności.

„16-letnia Huynh Thi Kieu Thu po kilkugodzinnym przesłuchaniu, w trakcie którego bez przerwy była bita, po powrocie do celi dostała ataku szału. Służba więzienna wyrzuciła ją z celi na podwórko, gdzie bez jedzenia pozostawiała na deszczu i zimnie przez dwa dni. Dziewczyna zmarła”.

Gryps kończy się apelem do opinii publicznej, by ujęła się za więźniami przebywającymi w Thu Duc. Prasa całego świata opublikowała fragmenty tego wstrząsającego dokumentu. Milczą tylko oficjalne czynniki marionetkowego rządu sajsańskiego. Czyżby i tym razem ich rzecznik „uznał całą tę sprawę za zamkniętą”? (APL)

HUMOR I SATYRA



NIXONA PRÓBA SIŁ Komputer - radio dla głuchych

To będzie absolutny niewypał. W tej hecy udział weźmie najwyżej osiemnaście procent Amerykanów — przepowiadał rzecznik Białego Domu przed niedawnymi demonstracjami w ramach tzw. Moratorium Day. — Osiemnaście procent — zwrócił uwagę rzecznika któryś z przedstawicieli prasy — to jest jakby nie było 36 milionów ludzi.

Trudno ocenić dokładnie liczbę uczestników pochodów, wieców, spotkań i zebrań, zorganizowanych ostatnio w Stanach Zjednoczonych przez przeciwników wojny w Wietnamie. Nie ulega natomiast wątpliwości, że były to demonstracje na nie znaną w historii USA skalę; objęły one miasta od Nowego Jorku po San Francisco. W Waszyngtonie manifestowało przeciwko polityce wietnamskiej Nixona ćwierć miliona ludzi.

„Krzykliwa mniejszość”

Antywojenne nastroje w USA poczynają coraz wyraźniej jednakże odczuwać różnice warstw społecznych i środowisk, różnej orientacji politycznej i przynależności partyjnej. Daje się obserwować coraz wyraźniejszą polaryzację poglądów społeczeństwa amerykańskiego według kryteriów: za lub przeciw wojnie w Wietnamie, za lub przeciw aktualnej polityce administracji.

Nawet jeśli przyjmiemy, że wysiłki uczestników ruchu antywojennego w Stanach nie dadzą na razie konkretnych efektów w postaci zmiany kursu polityki Białego Domu — fala niedawnych demonstracji stanowi polityczny sukces postępowej części społeczeństwa amerykańskiego.

Nixon w swym głośnym wystąpieniu, dotyczącym wojny wietnamskiej, użył osobliwej formuły, zgodnie z którą demonstranci stanowią „krzykliwą mniejszość” natomiast „milcząca większość” narodu jakoby miała się opowiadać za kursem politycznym prezydenta. Otóż zaktywizowanie owej mitycznej „milczącej większości” w dniach masowych wystąpień Amerykanów przeciwko wojnie w Wietnamie zupełnie się Waszyngtonowi nie udało. Zawiodły też takie posunięcia, jak demonstrowanie przez gospodarza Białego Domu ster ty telegramów, solidaryzujących się z jego poglądami; jak przyjęcie przezeń wizyty grupy kongresmanów, wyrażających prezydentowi pełne zaufanie; jak pojawienie się Nixona (tuż przed demonstracjami antywojennymi) w Kongresie pod pretekstem przekazania podziękowań deputowa-

nym za poparcie — rzecz bez precedensu na waszyngtońskie stosunki.

Wobec rozmiarów demonstracji, wydano dziennikarzom zakaz pytania prezydenta o jego zdanie na temat ruchu protestacyjnego. Minister sprawiedliwości — Mitchell oraz szef informacji Białego Domu — Klein, co prędzej wystąpili w telewizji z oświadczeniami, iż „żadne manifestacje nie wpłyną na zmianę polityki administracji”. Sam Nixon oznajmił, że „obejdzie się bez rad demonstrantów”. W związku z czym warto wspomnieć, że jedno z hasł niesionych przez manifestantów przed Białym Domem brzmiało „Skończ wojnę, zanim ona cię wykończy”.

Czytanka wersja agresji

Linia postępowania prezydenta USA zdaje się być w tej chwili wyraźnie nakreślona. Ponieważ polaryzacja społeczeństwa amerykańskiego jest faktem dokonany, zdecydował się on pójść na wydatnienie różnic poglądów obywateli. Tylko ten, kto opowiada się za dotychczasową polityką administracji wobec Wietnamu jest — według Nixona — patriotą i lojalnym członkiem społeczności Stanów.

„Prezydent posługuje się de nerwującym trickiem — pisał „Life” (9 ubm.) — Próbuje on zredukować wszystkie stojące przed nim alternatywy do dwóch możliwości. Jedną z nich jest „łatwa” i „popularna” droga — ale tej po kusie będzie się on opierał; drugą zaś jest droga „słuszną” — jego droga”. Dodajmy, że Nixon przedstawia sprawę agresji amerykańskiej w Wietnamie wręcz czytankowo: Waszyngton jest dobry, przejawia dobrą wolę, a źli są wietnamscy patrioci, nie dający „odzewu”.

Próba sił Nixona, usiłująca go wygrać „milcząca większość” przeciwko „krzykliwej mniejszości” — tak przynajmniej wynika z rachub prezydenta — ma przynieść mu polityczne zwycięstwo. Ale — zwracała na to niedawno uwagę agencja AFP — „wojna Johnsona” staje się coraz bardziej „wojną Nixona”, a w przypadku niekorzystnego wyniku rozpoczętej konfrontacji sił, republikański prezydent Stanów Zjednoczonych nie będzie miał innego wyjścia, jak zrezygnowanie z ubiegania się o ponowny mandat.

A taka ewentualność nie jest wcale wykluczona. Wprawdzie od następnych wyborów dzieli Nixona jeszcze trzy lata, niemniej ma on obecnie do

czynienia nie tylko z narastającym ruchem antywojennym młodzieży. W „Moratorium Day” uczestniczyły tysiące obywateli w średnim wieku, białych i czarnych. Przeciwnicy polityce administracji opowiadają się obecnie także środowiska liberalne, intelektualni, część duchownych, w manifestacjach uczestniczyli ostatnio także żołnierze, ba, nawet pośród wojsk agresorskich w Wietnamie widoczne są oznaki zmęczenia i sprzeciwu. Do ruchu antywojennego włączyły się ponadto syndykaty związkowe przemysłu chemicznego oraz pracowników transportu samochodowego i autobusowego.

„Life”: zła wróżba...

Przeciwko wietnamskiej polityce Nixona opowiedzieli się: Harrimann — pierwszy przewodniczący delegacji amerykańskiej na spotkania państwowe w sprawie Wietnamu; Moyers — jeden z najbliższych współpracowników Johna; Morton — przewodniczący Narodowego Komitetu Republikańskiego; Lindsay — burmistrz Nowego Jorku; Goodell — senator republikański z Nowego Jorku wnoszący projekt ustawy, zgodnie z którym USA miałyby wycofać swe siły z Wietnamu do końca roku 1970.

Są też inne fakty, świadczące o narastającym sprzeciwie wobec nixonowskiego kursu politycznego. Lodge, drugi przewodniczący delegacji amerykańskiej na rozmowy państwowe — złożył rezygnację ze swej funkcji. Senat amerykański odrzucił (zdarzyło się to ostatnio przed 39 laty!) zaproponowaną przez prezydenta kandydaturę na jednego z sędziów Sądu Najwyższego USA (Haynsworth'a). Sprawa masakry ludności wietnamskiej w My Lai zatacza również coraz szersze kręgi, nie przyczyniając się do umacniania pronixonowskich sympatii.

W poszukiwaniu wyjścia z sytuacji Nixon kontynuuje próbę sił. Jego taktykę interesująco ocenia amerykański tygodnik „Time” (z 21 ubm), którego opinię przytoczmy na zakończenie: „Prezydent swą wojowniczą postawą sam podsuca opozycję środowisk umiarkowanych i lewicowych (...). W ten sposób może on rozpruć społeczeństwo, które od czasu wielkiej depresji nigdy nie było tak zdeorientowane i sfrustrowane jak w chwili obecnej. Niebezpieczeństwo to jest złą wróżką dla prezydenta i dla amerykańskiego społeczeństwa...”

WIESŁAW PORZYCKI

Na początku naszego stulecia uczeni francuscy twierdzili, że wobec dynamicznego rozwoju dorozrąckiego zawodu, za lat 50 Paryż będzie jedną wielką stacją, w której zabraknie miejsca dla ludzi. Gdyby ówczesni futurologowie mieli nieco więcej wyobraźni przewidzieliby, że Paryż stanie się w tym czasie nie stacją lecz wielkim garażem. Nietrudno było dojść do takiego wniosku skoro jeździły już pierwsze samochody, a liczba dorozrąków wznosiła na rosnącą ruchliwość paryżan.

Podobnie rzecz się ma dzisiaj z komputerami, maszynami liczącymi, mózgiami elektrycznymi — jak kto woli. Przez powiadania im się znakomita karierę, a w wielu krajach świata opanowały one już nie jedną dziedzinę gospodarki czy nauki. Jednakże, by docenić rolę „elektronowego rachmistrza” w przyszłości, nie potrzeba szczególnych zasobów wyobraźni, a tylko rzetelnej wiedzy. Ona to, jak i pewna praktyka wskazują, że komputer do urządzenia nie tylko przydatne, lecz w wielu sprawach produkcyjnych czy naukowych niezbędne. Wszakże charakteryzuje się ono tym, że samo nie wymyśli niczego. Potrzebna mu jest strawa — materiał do przetwarzania. Po to przy tym, aby był wydajny i ekonomicznie wykorzystany, potrzebuje programów pracy. Na zachodzie takie programy (zwane „software”) stanowią oddzielną dziedzinę usług, mają własne ceny i rynek.

Piszę o tym, bowiem nader często słyszy się, zwłaszcza teraz — po IV Plenum KC, że ten i ów instytut naukowy, przewidujący doskonałość swojej pracy, marzy o własnej maszynie elektronicznej, mózgu czy — jak kto woli — komputerze.

Ambicje to niezawodnie cenne, wszakże czy na miarę potrzeb? Czy stać będzie każdy instytut na pełny program pracy dla takiego kosztownego urządzenia? Oczywiście, nie. Będzie z niego tyle pożytku, co z radia w zakładzie dla głuchych. Dlatego jedynie słuszne może być takie rozwiązanie, jakie zastosował np. Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, który korzysta z maszyn liczących w spółce z Politechniką Poznańską i Zakładami „Cegielskiego”. Dopiero z zespołu użytkowników stać na stworzenie kompletnie wyposażonego zakładu obliczeń elektronicznych i jego właściwą eksploatację.

Tęsknota za elektroniką obliczeniową we własnych gabinetach, na wyłączny użytek, dowodzi nie tylko braku umiaru, a także — stale,

niestety, aktualnego zjawiska partykularyzmu, wiele cenionych i unikalnych urządzeń badawczych jest wykorzystywanych w minimalnym stopniu, bowiem stanowi własność jednego laboratorium, jednej uczelni, czy instytutu.

Gospodarność i intensyfikacja wykorzystania potencjału produkcyjnego obowiązuje wszystkich, nie wyłączając naukowców. I dlatego wydaje mi się słuszny wniosek inż. Miłca z PIMR, by stworzyć w Poznaniu i województwie specjalny katalóg unikalnych urządzeń pomiarowo-kontrolnych i badawczych, ze wskazaniem, gdzie one się znajdują, kto je posiada. Niech za urzą-

Z problemów IV Plenum KC

dzień tych korzysta cała gospodarka, z pominięciem resortowych i uczelnianych barier.

Rozbrat z partykularyzmem będzie musiał wziąć zresztą nie jeden zakład, nie jeden instytut. Zalecana przez uchwałę IV Plenum KC integracja organizacyjna, polegająca na „łączeniu małych, rozproszonych placówek i tworzeniu wielkich jednostek badawczo-wdrożeniowych...” — będzie często gościć w ambicji i osobistej intencji, ale jest nieunikniona.

Konieczne jest bowiem połączenie wysiłków twórczych fachowców (których przecież nie mamy za wiele), połączenie potencjału technicznego placówek badawczych i funduszy.

Tylko jednej na świecie firmie francuskiej Michelin udało się opracować oponę z kordem stalowym do samochodu ciężarowego (autobusu). Nikt inny na to nie wpadł, choć technologia to niezwykle opłacalna. Zadania tego podjęło się także Centralne Laboratorium Oponiarskie w Poznaniu, ale czy podjęło ono zamiar przy swoich skromnych środkach? W CLO mówią, że tak, jednak że niezbędne będzie połączenie technicznych zasobów istniejących, niezależnie od CLO, czterech oponiarskich laboratoriów zakładowych w Polsce. Jednym z aspektów tego postulat jest fakt, że sprzęt do próbowania opon kosztuje ponad 350 000 marek zachodniemieckich, maszyna specjalistyczna do takich prób — na wet 850 000 marek. Pięć placówek — to i pięć maszyn, choć nigdzie nie będą one w pełni wykorzystane.

Chcemy i musimy w koncentrycznym natarciu zaatakować przestarzałą technikę produkcji i temu zadaniu ma służyć m. in. nowy tryb pracy instytu-

tów, które obejmą swoją działalnością cały cykl rozwojowy: badania, prace konstrukcyjne, projektowo-technologiczne i wdrożeniowe. A więc nowy styl pracy, nowe wymagania, nowa, większa odpowiedzialność.

Czy wszyscy pracownicy placów technicznego przemysłu, instytutów i placówek naukowo-badawczych zdają sobie z tego sprawę? Bałbym się odpowiedzieć jednoznacznie — tak, a wskazuje na to sporo objawów, które — jak sądzę — zemną wkrótce śmiercią naturalną lub sztuczną.

Wróć do wspomnianych wcześniej tęsknot za komputerem, które doceniam jako przejaw dążeń do nowoczesności. Ale w niektórych przypadkach kojarzą mi się one z tęsknotą siedmioklasisty do inżynierskiego dyplomu. Mówią inaczej, chciałoby się powtórzyć za Wiechem — z czym do gości?

Nie chcę przez to powiedzieć, że ta czy owa placówka nie dorosła do usługiwania się doskonalszymi urządzeniami technicznymi i nowoczesnym sprzętem. Jestem zdania, że na sprawne i efektywne działanie składa się wiele elementów: dobra organizacja placówki, rozsądna koncentracja prac, dyscyplina skłaniająca do pracy intensywniej, czy wreszcie dobór kadr, a z tym — powiedzmy sobie szczerze, nie wszędzie jest dobrze.

Szczególnie więc pilną potrzebą jest najpierw dokonanie analizy, swego rodzaju inwentaryzacji stanu obecnego placówek, a na tym tle — opracowanie programów działania. Programów ofensywnych, mobilizujących, w duchu uchwały IV Plenum KC PZPR. Na pierwszym miejscu tego programu trzeba umieścić wnioski kadrowe. Zespół ludzi, ich rzeczywiste kwalifikacje, ich postawa polityczna i zaangażowanie decydujące o efektywności i rezultatach. Komputer bowiem jest tylko narzędziem, które — tak służy, jak nim człowiek kieruje.

ZBIGNIEW MIKA

W 25-lecie PRL

Konkurs literacki

W ramach IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego organizowanego w 25-lecie Polski Ludowej Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne i Wydawnictwo Poznańskie, pod patronatem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, ogłaszają

KONKURS LITERACKI (otwarty)

na powieść lub tom opowiadań odzwierciedlających sprawy i problemy związane z życiem gospodarczym, społecznym, politycznym, obyczajowym bądź kulturalnym w przeszłości lub w teraźniejszości Wielkopolski, jej postępowe i patriotyczne tradycje oraz jej uczestnictwo w przekształcaniu ustrojowo-społecznych Polski Ludowej. Minimalna objętość nadesłanej pracy powinna wynosić 150 stron znormalizowanego maszynopisu.

Nagrody:

I nagroda — 60 000 zł
dwie II nagrody — po 40 000 zł
dwie III nagrody — po 20 000 zł
oraz pięć wyróżnień — po 10 000 zł

Jury Konkursu przysługujące prawo innego podziału nagród. Skład Jury Konkursu podany będzie do wiadomości w terminie późniejszym.

Utwory nigdzie dotąd nie publikowane w całości ani w fragmentach, opatrzone godłem (w osobnej zakładce kopercie imię, nazwisko i adres autora) należy przysłać w 4 egzemplarzach pod adresem Wydawnictwa Poznańskiego, Poznań ul. Fredry 8, w terminie do dnia 30 grudnia 1970 roku (decyduje data stempla pocztowego).

Organizatorzy Konkursu zastrzegają dla Wydawnictwa Poznańskiego prawo pierwszeństwa publikacji prac nadesłanych na Konkurs. (na)

MARCIN BAJEROWICZ
Dokończenie na str. 4

A GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 287 (8022) 3 XII 1969

Przed Dniem Górnika

Szosa do Pątnowa wiedzie przez dość niezwykłą i egzotyczną w Wielkopolsce pejzaż, aczkolwiek, jak się zdaje, utrwalony już w świadomości i wyobraźni jej mieszkańców. Horyzont poszarpany grzbietami gigantycznych usypisk, kopalinianych hałd podobnych do zboczy wulkanów, na ich tle olbrzymie, szare cylindry i prostopadłości — wielkoprzemysłowych zabudowań: elektrociepłowni i kopalni. Niebo pocięte gęstą siecią elektrycznych przewodów wznoszących się na słupach o najrozmaitszych kształtach.

Cała ta wielkoprzemysłowa egzotyka nie liczy sobie więcej niż 10 lat. Wyrosła ona gwałtownie na spokojnej, ubogiej równinie na północ od Konina, wśród jezior, karłowatych lasków, piaszczystych chłopskich poletek i chałup, nierzadko walących się lepiank krytych strzechą. Ludzie tej ziemi, jak się mówi w Koninie, mają „dwie dusze”. „Dwie dusze” ma również tujszy pejzaż.

Teren zabudowań Odkrywk „Pątnów” — jednej z najlepszych w kraju. W r. 1968 Pątnów zdobył nawet I miej-

«Dwie dusze» zagłębia

sce w Polsce za całokształt wyników ekonomiczno-produkcyjnych. Stosunek wydobycia węgla do nakładu pracy i kosztów jest tu najbardziej oszczędny. Wielką nadzieją Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie jest Odkrywka „Józwin” (dopiero w toku budowy), gdzie są najbogatsze złoża węglowe. Kopalnia obejmuje 4 odkrywki: „Pątnów”, „Kazimierz”, „Józwin”, „Gosiławice”. Odkrywka „Pątnów” pracować będzie do 2002 r. — o ile wydobycie węgla nie przekroczy przewidywanego.

Kilka trzypiętrowych bloków mieszkalnych. Jest tzw. biurowiec. Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS Eryk Olejniczak od rana przy pracy. Witamy się, przewodniczący zdenerwowany, odbiera dziesiątki telefonów, tłumaczy coś jakiemuś chłopcu, pracownikowi Odkrywki, który zwrócił się do niego ze swoimi żalami, z prośbą o „wstawienie się”. Zaraz na wstępie przekonałem się, jako mimowolny świadek tej rozmowy, że Eryk Olejniczak pozyskał sobie zaufanie młodych pracowników.

Pytam o grunt, warunki, środowisko ludzkie, w jakim działa organizacja młodzieżowa. Olejniczak zna dobrze społeczność zakładową, pracuje w Pątnowie prawie od samego

początku, bo od 1959 r. (węgla zaczęto tu wydobywać w 1957 r.). Otóż całą swoistość zakładowej społeczności określa fakt, że tworzą ją w znakomitej większości tzw. chłoporobotnicy, to jest ci, którzy wciąż jeszcze nie przestali być rolnikami, którzy w czasie wolnym od górniczej pracy uprawiają ziemię, głęboko tkwiący jeszcze w tradycjach chłopskich. Stąd wspomniane „dwie dusze”.

Robotnicy dojeżdżają do pracy autobusami, niekiedy z miejscowości odległych o 30 km. Życie społeczne załogi zamiera codziennie wraz z końcem pracy: robotnicy wsiadają w autobusy, rozejmują się po rodzinnych wsiach, w domach stają się znowu rolnikami. To sprawia, że są oni w pracy często przemęczeni, nie mówią już o stosunku do zakładu, zwłaszcza do postępu technicznego.

— Jest paradoksem, że właściwie nie mamy środowiska robotniczego — mówi Olejniczak. To nakłada na organizację ZMS dodatkowe obowiązki, otwiera nowy obszar działania w dziedzinie kształtowania tradycji środowiska robotniczego.

Na miejscu mieszka niewielka część pracowników w 7 dwupiętrowych blokach tzw.

awaryjnych — dla tych, którzy stale mogą być potrzebni. Wszystkich pracowników jest blisko 1400. Proces osiedlania robotników w Koninie jest wciąż jeszcze w stadium początkowym, osiedlają się tam raczej ludzie młodzi, starsi nie chętnie opuszczają wieś. ZMS nakłania młode małżeństwa do zakładania książeczek mieszkaniowych.

ZMS w Pątnowie działa zatem, determinowany specyficznymi warunkami społecznymi załogi, przede wszystkim na terenie samego zakładu. Na sprawę zasadniczą w działalności organizacji zwrócił mi uwagę krótkim zwrotem: „kształtowanie socjalistycznego stylu pracy” — zawiadowca (synonimem byłoby tu tytuł dyrektora) Odkrywki „Pątnów” Jan Cholewa. Rzecz szczególna, że właśnie zawiadowca. Świadczy to na jej korzyść, że człowiek ten dobrze rozumie rolę społeczną i produkcyjną młodzieżowego aktywu. A tak że, co zdradził mi przewodniczący Olejniczak, nigdy nie zmarnuje okazji, by szukać u tego aktywu pomocy i pomocy mu wzajemnie udzielić. Pytałem Olejniczaka i Cholewę, co znaczy tutaj, w Odkrywce, socjalistyczny styl pracy.

— Gdy chcę wprowadzić coś nowego w organizację pracy lub jakieś usprawnienie techniczne zwracam się do ZMS — powiada Jan Cholewa.

Młodzi ludzie z organizacji (liczy ona w zakładzie 230 osób, wszystkich zaś młodych do lat 30 jest 390) świadomie dążą do mechanizacji i organiza-

Oblicze przyszłego Kodeksu Pracy

Rozmowa z prof. dr. Wiktorem Jaśkiewiczem

Wiadomość o tym, że Komisja Ustawodawstwa Pracy przy CRZZ przygotowała wstępny projekt Kodeksu Pracy skłoniła nas do rozmowy na ten temat z prof. dr. Wiktorem Jaśkiewiczem — dyrektorem Instytutu Administracji i Zarządzania przy UAM oraz kierownikiem Zakładu Prawa Pracy tegoż instytutu. Prof. dr. W. Jaśkiewicz oraz pracownicy naukowi wymienionej katedry: doc. dr. Czesław Jackowiak i doc. dr. Włodzimierz Piotrowski wchodzą bowiem w skład Komisji Ustawodawstwa Pracy przy CRZZ.

— Pani Profesorze, dlaczego dopiero w bieżącym roku nastąpiło przyspieszenie prac związanych z kodyfikacją prawa pracy?

— Rozumiem, że pytanie: dlaczego dopiero teraz? — wynika z faktu, iż potrzeba kodyfikacji od dawna odczuwały i sygnalizowały zarówno różne środowiska pracownicze jak i sfery naukowe. Potrzeby te uwzględnił V Zjazd partii, którego wskazania spowodowały przyspieszenie prac kodyfikacyjnych. Należy dodać, że przygotowanie wstępnej wersji Kodeksu Pracy było obecnie łatwiejsze niż np. przed kilkoma laty. Komisja Ustawodawstwa przy CRZZ „dysponowała” bowiem dorobkiem działających przed nią zespołów (m. in. przy Komitecie Pracy i Płac) systematyzacji prawa pracy. Owocem poczyniń tych zespołów był szereg projektów ustaw i rozporządzeń wykonawczych. Oto niektóre z nich: dekret z 18 stycznia 1956 roku (o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy), ustawa z 30 marca 1965 roku (o bhp), ustawa z 24 kwietnia 1969 roku (o urlopach wypoczynkowych) — będące przykładami częściowej kodyfikacji różnych dziedzin prawa pracy. Można więc mówić o procesie fragmentarycznej kodyfikacji tego prawa. Zakończeniem tych poczyniń będzie uchwalenie Kodeksu Pracy, którego wstępny projekt jest obecnie dyskutowany przez członków zespołów roboczych Komisji Ustawodawstwa Pracy przy CRZZ. Można się spodziewać, że w 1970 roku projekt KP zostanie poddany publicznej dyskusji.

— Jakie są ogólne założenia pierwszej wersji Kodeksu Pracy?

— Najważniejszą tendencją rozwojową, naszego prawa pracy, która ma znaleźć wyraz w KP jest ujednolicenie sytuacji prawnej pracowników. Projekt odrzuca przestarzałe — w związku z postępem techniki, pojawieniem się nowych, bardzo specjalistycznych zawodów, nowoczesnym podziałem pracy itp., itp. — kryterium podziału na pracowników fizycznych i umysłowych. Wprowadza natomiast zasadę zróżnicowania praw i obowiązków pracowników w oparciu o takie kryteria jak np. rodzaj pracy, warunki jej wykonywania, wymagane kwalifikacje.

W części ogólnej projektu KP znajdują się podstawowe

zasady prawa pracy — m. in. ochrona życia i zdrowia pracownika, dobrowolność i swobodny charakter świadczenia pracy, wynagrodzenie według rodzaju, ilości i jakości pracy, udział związków zawodowych i organów załóg w realizacji uprawnień pracowniczych. Są to wytyczne kierunkowe dla ustawodawcy jak również wskazówki interpretacyjne m. in. dla organów rozstrzygających spory z zakresu prawa pracy.

— Czy w myśl projektu KP jego przepisy będą miały zastosowanie do wszystkich grup pracowniczych?

— Przewiduje się, że kodeks obejmie wszystkie osoby zatrudnione w ramach stosunku pracy zarówno w oparciu o umowę o pracę (a także o naukę zawodu, o wstępny staż pracy itd.) jak również w oparciu o akt: powołania, nominacji, wyboru.

Normy KP nie będą jednak w jednakowym stopniu dotyczyć wszystkich grup pracowniczych. I tak wobec pracowników w nominacji i pozostających w spółdzielczych stosunkach pracy będą miały zastosowanie przepisy KP o charakterze ogólnym i powszechnym (np. mówiące o urlopiach, czasie pracy, szczególnej ochronie pracy kobiet i młodocianych) oraz przepisy KP regulujące zagadnienia szczególne nie objęte aktami szczególnymi, a więc pragmatykami służbowymi i ustawą o spółdzielniach i ich związkach. Przyjęto bowiem zasadę, że normy szczególne uwzględniające specyfikę i odrębność w sytuacji prawnej grup pracowniczych — winny być zawarte w aktach szczególnych, do których KP będzie odsyłał. Akty szczególne, np. ustawa o spółdzielniach, będą natomiast odsyłały do KP w tych dziedzinach, których nie obejmują swoimi regulacjami.

— Nader kontrowersyjne opinie wywołuje dotychczasowy system wypowiadania umów o pracę. Jakie zmiany proponuje więc w tym zakresie projekt kodeksu?

— Projektuje się ograniczenie swobody wypowiedziania umów o pracę przez zakład, a tym samym wzmocnienie ochrony trwałości stosunku pracy. Gwarancjami tej ochrony mają być: obowiązkowe zwracanie się do rady zakładowej o wyrażenie zgody na wypowiedzenie oraz uzasadnienie wypowiedzenia — na żądanie pracownika. Proponuje się nadto, by okresy wypowiedzenia umów o pracę były równe dla pracowników fizycznych i umysłowych (w dotychczasowym, tradycyjnym rozumieniu), przy czym długość tych okresów ma być uzależniona od stażu pracy.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

TELEWIZJA

Na brak kłopotów i problemów różnego rodzaju nigdy nie narzekamy. Nie mam na myśli materialnych kłopotów, a ściślej mówiąc — nie o nich chciałbym dzisiaj pisać.

Kłopoty mają to do siebie, że zmieniają swe wymiary, swoją skalę. Zaraz po wojnie zmartwienia nasze i kłopoty obracały się wokół bochenka chleba, potem problemem było kupno radia czy zegarka, teraz kłopotem się o lepsze mieszkanie, lodówkę, telewizor, a niektórzy o samochód. Rzeczy, o których przed laty mawialiśmy, zaawansowały do rangi powszechnych trosk.

Brzmi to trochę paradoksalnie, lecz proces społeczny awansu dotyczy również naszych kłopotów, które niejako awansują razem z nami. To wcale nie jest złe, to jest jeden z dowodów na stopniowe, systematyczne wspinanie się w górę.

Ale — jak wspominałem — nie o tych kłopotach będzie mowa. Chodzi o zmartwienia, których nam przysparza telewizja, o konflikty rodziców z dziećmi, powstałe na tle oglądania czy nie oglądania poszczególnych programów. Dotyczy to zwłaszcza programów nadawanych wieczorem. Rodzice stają zazwyczaj wobec dylematu: pozwolić czy nie pozwolić na oglądanie? Niestety, telewizja nie robi prawie nic, żeby pomóc w rozstrzygnięciu tego dylematu. Czasami, ale nie zawsze, przed wyświetleniem filmu spiker(ka) powie że dozwolony jest dla osób, które ukończyły lat 16. Ma się wrażenie, że w telewizji wyświetla się tylko filmy albo dla wszystkich albo dla ludzi po ukończeniu 16 roku życia. Jakby nie było dozwolonych na przykład od lat 12, 14 itd. Nikt

Dozwolone czy nie?

z rodziców nie musi przecież znać wszystkich filmów, zapowiadanych przez TV i nie musi się orientować, czy on jest dozwolony dla 12-letniego obywatela. Co ma zrobić ojciec lub matka, kiedy ich pociecha chce oglądać film, a szanowana telewizja nie informuje, dla kogo jest film przeznaczony? Nie zgodzić się? A jak się potem okaże, że film mógł być odbierany przez młodzież? Pozwolić? A jeżeli znajdzie się w nim sceny delikatnie mówiąc nie przeznaczone dla 12-latków? A może pozwalać, a potem dopiero w czasie projekcji ewentualnie wyprasać od telewizora?

Są jeszcze inne drogi rozwiązania problemu. Generalnie zakazać oglądania wszystkich, co jest nadawane po zmierzchu, albo na wszystko machnąć ręką — i niech sobie dziecko ogląda, co chce. Żadna z przedstawionych tu koncepcji nie jest dobra. O wiele łatwiej byłoby rodzicom, gdyby jednak TV przestrzegała za sady informowania nie tylko przy filmach, lecz również przy innych programach o tym, dla jakiej kategorii wiekowej (to znaczy od ilu lat) jest dana pozycja dozwolona.

Pewnie, kryje się w tym niebezpieczeństwo popełnienia pomyłek w jedną lub drugą stronę, a nawet narażania się na krytyczne uwagi recenzentów, ale za to rodzice mieliby ułatwione zadanie. Uniknęliby na pewno setek zupełnie niepotrzebnych rozmów ze swoimi dziećmi, które — przykre to lecz prawdziwe, proszę rodziców — nieraz większym autorytetem darzą telewizję niż rodzoną matkę i ojca. Być może, nie wszyscy rodzice uznają kryteria zastosowane przez Telewizję i sami chcą decydować o tym, co ich dzieci

mogą oglądać, a czego im nie wolno. Proszę bardzo, nikt im tego przecież nie zabroni. Chodzi o to, żeby jednak dać rodzicom jakiś punkt oparcia dla ich ewentualnych decyzji.

W ciągu kilku lat, od kiedy publikujemy felieton telewizyjny, otrzymaliśmy dziesiątki listów właśnie na temat „dozwolony od lat...”. Jeden czy dwa dotyczyły sprawy niesłusznego — zdaniem korespondentów — zweryfikowania jakiegoś programu do grupy dozwolonych tylko dla dorosłych (czy też na odwrót: zbyt liberalnie potraktowanych jako dozwolone dla dzieci), reszta zawierała wolanie o informację, głównie jażeli chodzi o filmy, w sprawie granicy wieku.

Oto garść refleksji na temat naszych kłopotów pedagogicznych, spowodowanych przez... telewizję. Czy znaleźmy je przed kilkunastoma laty, kiedy TV nie była jeszcze u nas zjawiskiem tak powszechnym? Czy przedtem nie mieli rodzice kłopotów ze swoimi dziećmi? Mieli. Kłopoty te były inne. Wraz z telewizorem znacznej części telewizorów przybył nowy, dotychczas nieznan kłopot. Najważniejsze jest jednak to, że jego rozmiar można by zmniejszyć przy odrobinie dobrej woli poszczególnych redakcji TV. Sprawa bowiem nie ogranicza się tylko do filmów, ani do tego, czy są w nim sceny pocalunków, lub nawet czegoś więcej. Czasem nieodpowiednie może być pokazanie makabrycznych obrazów koncentracyjnych lub programów o charakterze obyczajowym, przeznaczonych dla dorosłych, czy wręcz dla rodziców właśnie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Grudniowe nowości ekranu

POLSKA

„Czekam w Monte Carlo”. Reż. Julian Dziedziński. Barwny dramat społeczny o sporcie samochodowym opowiadający o udziale polskiej załogi w Rajdzie Monte Carlo. Ważna w filmie nie tyle fabuła, w której przewija się m. in. miłość, zazdrość, rywalizacja między zawodnikami, ile atmosfera wielkiego wysiłku, wielkiego rajdu oraz wysiłku ludzi biorących w nim udział. Spośród rozważań nad sensem tego rodzaju gigantycznych przedsięwzięć sportowych, w których stawka jest nie tylko drogi samochod, ale i zdrowie, a nawet życie zawodników.

„Tylko umarli odpowie”. Reż. Sylwester Chęciński. Film kryminalny, którego akcja toczy się wokół zbrodni. Jej ofiarą padł kasjer pewnego zakładu przemysłowego. Kto zabił i dlaczego? — na to próbuje odpowiedzieć prowadzący śledztwo oficer milicji.

ZWIĄZEK RADZIECKI

„Niezdolny do służby liniowej”. Reż. Władimir Rogowoi. Nieco wbrew tytułowi idzie tu o wojenne przygody młodzieńczego żołnierza Wołodii. Początkowo lekceważony przez kolegów jako głowusza i naiwniak stopniowo zdobywa sobie szacunek i szacunek całego oddziału (uwaga! jako dodatek do tego filmu idzie barwny reportaż z wielkopolskiego zamku w Gólu chowie, reżysera K. Muchy).

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

„Rozpiewane wakacje”. Reż. Joachim Hasler. Barwny, szerokoekranowy musical poświęcony współczesnej młodzieży. Bohater

„Le Bateau-Lavoir” na licytacji

Pierwszego grudnia odbyła się w Paryżu licytacja znanego przybytku artystów — „Le Bateau-Lavoir”. Jest to niewielki drewniany domek zbudowany w 1860 roku, otoczony ze wszystkich stron mieszczańskimi kamienicami Montmartru. Stanowi on zabytek historii sztuki nowoczesnej. Już w 1890 osiedliła się w nim pierwsza „zmiana” artystów, wśród których znajdował się malarz Maufra. W latach 1900 — 1904 mieszkali tam Van Dongen, Picasso i inni. Niedługo potem domek stał się siedzibą Parisy. Jego lokatorami byli Mac Orlan i Max Jacob. Nazwę „Le Bateau-Lavoir” nadał budynkowi właśnie ten ostatni.

Przez długi czas dom był punktem zbornym dla całej plejady artystów, jak Matisse, Braque, Derain, Modigliani, Utrillo z malarzy, Apollinaire, Jarry, Cocteau z pisarzy oraz wielu innych. Mówi się, że bywali tam wszyscy, którzy liczyli się w Paryżu. (PAP)

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A 3 XII 1969 Nr 287 (8022)

M. S.

«Dwie dusze» zagłębia

Dokończenie ze str. 3

poważne zadania w dziele, że tak to nazwę, socjalizacji załogi — czego wpływ na wyniki produkcji jest niezaprzeczalny.

Zaczynam spisywać długą listę czynów społecznych ZMS i brygad pracy socjalistycznej i oczywiście nie kończę, stanowiąc za wiele tego. Poza bezpośrednimi korzyściami dla produkcji jeszcze chyba ważniejsze jest ich znaczenie społeczne dla załogi, znaczenie, by tak powiedzieć, moralne, przykładowe.

Ogólna suma wykonanych w ostatnim roku zobowiązań młodzieży ZMS wyniosła 2.228.800 zł — suma ta nie wymaga komentarzy. Nikte fragmenty czynów: naprawiono 2 szwedzkie pompy „Bibo”, co przyniosło nawet dewizy; uzbierano ponad 100 ton złomu; na prawiono silnik elektryczny do zwalowiarki; wybudowano drogi do pracy i inna do stacji rozdzielczej itd., itd. ZMS pracował też poza zakładem, np. w Kozich Gó

wach przy pracach archeologicznych.

ZMS, młodzież, załoga, aktyw — wszystko to brzmi ano nimowo i abstrakcyjnie. Przypomnijmy, że za tym kryją się ludzie, jednostki, indywidualne kłopoty, ambicje, drogi życiowe. Są tacy, którzy własnym zaangażowaniem, zapalem i namietnościami pociągają za sobą innych. Bez takich ludzi nie ma właściwie organizacji.

W Pątnowie należy do nich bez wątpienia Eryk Olejniczak. Jego droga życiowa, prowadząca do funkcji przewodniczącego, jest typowa. Pochodzi z robotniczej rodziny, z Konina. Jego ojciec pracuje fizycznie w kopalni. Olejniczak zaczął pracę w Pątnowie w 1959 r. od stanowiska pomocnika maszynisty na elektrowni. Miał wówczas 18 lat. Potem był maszynistą, prowadził ta-

bor kolejowy. Była to, jak wspomina, bardzo ciężka i odpowiedzialna praca, na trzy zmiany. Do ZMS należy od 1957 r. Od 1966 r. pełni funkcję kierowniczą w Zarządzie Zakładowym. Jak opowiada o organizacji dała mu bardzo wiele: nauczyla samodzielności, obowiązkowości, mobilizowała do uczciwej pracy, podwyższała wiedzę zawodową, ogólną, polityczną. Jest jako jedyny przewodniczący zakładowy członkiem Prezydium Zarządu Międzyzakładowego ZMS. To tylko jedna z ważniejszych jego funkcji społecznych. Był kilkakrotnie odznaczony.

Równie szanowanym działaczem Pątnowa jest sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Edward Warzyński. Do takich ludzi, działaczy społecznych Odrywki, należy też np. Tadeusz Majewski, człowiek 40-letni, robotnik, najstarszy członek ZMS. Lub młodzi pracownicy: Mieczysław Świder, Jerzy Janiak, Marian Zakrzewski, wszyscy członkowie ZMS. Tacy to ludzie właśnie, swoją pracą i swoją postawą społeczną, tworzą pątnowską odkrywkę.

MARCIN BAJEROWICZ

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYĆ LIPIEC

Niemieckie dywizje użyte do likwidacji partyzantów nie znają spokoju ani w dzień, ani w noc. Dowództwo Wehrmachtu usiłuje odnaleźć w terenie nieuchwytnego przeciwnika. Zupnie im się to nie udaje; co więcej, w zasadzki organizowane nocą na drogach, leśnych duktach i przesiekach wpadają często ich własne pododdziały.

Odgłosy frontu stają się z każdym dniem wyraźniejsze. Wojska użyte przeciwko partyzanckim siłom są bardziej potrzebne tam, niż tu — w naszych lasach. Zostają więc ściągane i pospiesznie skierowane do latania wyrw w trzeszczącym w szwach froncie.

Stoczony bój świadczył, że nasza działalność wkroczyła w nową fazę — w okres wielkich bitew partyzanckich. Dotychczas zdarzały się one sporadycznie, lecz od majowej bitwy pod Rąblowem, stały się niejako naszym „chlebem powszednim”. Był to dla nas okres szczególnie trudny.

Dla nas, oddziałów partyzanckich, podejmowanie walki z żywą siłą nieprzyjaciela miało wówczas sens, gdy inicjatywa była w naszym ręku, zaś przewidywania wskazywały, że działanie może zakończyć się pełnym sukcesem. Niestety, nie zawsze było to możliwe. Od czasu do czasu forma walki była nam narzucona przez przeciwnika. Przechodziliśmy wówczas do walki o charakterze obronnym — o ile na to warunki pozwalały — na krótki czas.

W zasadzie stosowaliśmy obronę w jednym wypadku — wówczas gdy przeciwnikowi udało się przeważającymi siłami okrążyć oddział lub zgromadzenie. Tak było 18 października pod Ochozą, podobnie w bitwie pod Kochanami 22 października 1943 roku. Były to bitwy prowadzone przez oddziały partyzanckie liczące mniej więcej stu ludzi. W pierwszym wypadku przy-

jęto obronę okrężną. Niemcy usiłowali nas zepchnąć na polanę. Partyzanci wiedzieli, czym to grozi, dlatego gwałtownym uderzeniem w jedno miejsce przeszli wszystkimi siłami z obrony do natarcia. Przerwali w ten sposób pierścień wroga i zniknęli w gęstwinie leśnej.

Prawie taki sam manewr powtórzył oddział „Orla” pod Kochanami, nieco tylko zmodyfikowany. Oddział nie czekał na pełne okrążenie. Zajął obronę na skraju polany, a kiedy nieprzyjacielskie linie zbliżyły się na odległość rzutu granatem — otworzył silny ogień i nie pozwalając się opamiętać zaskoczonym Niemcom wykonał uderzenie, przełamując pierwszą, drugą i trzecią linię wroga. Partyzanci ponieśli wówczas w stosunku do wroga minimalne straty.

Obecne bitwy różniły się jednak od tamtych, przede wszystkim liczebnością i siłą naszych okrążonych oddziałów.

Stoczona właśnie bitwa w lasach lipskich, janowskich i Puszczy Solskiej była największą partyzancką bitwą.

O rozmachu jej świadczy dwa czynniki — wielkość zaangażowanych sił po obu stronach oraz czas trwania.

Połączono siły partyzanckie liczące ponad trzy tysiące ludzi, zaś siły przeciwnika, jak podają źródła niemieckie, wynosiły około 27 tysięcy żołnierzy.

Ogółem siły partyzantów składały się z brygady im. Ziemi Lubelskiej pod dowództwem Ignacego Borkowskiego, ps. „Wicek”, i jego zastępcy Wacława Rógi, ps. „Stefan”, w składzie drugiej kompanii pod dowództwem „Rysia” — Jana Fijała, trzeciej kompanii Straży Chłopskiej pod dowództwem „Lipy” — Juliana Kaczmarczyka, piątej kompanii „Przeziórki” — Edwarda Gronczewskiego, dziewiątej kompanii „Bogdana” — Aleksandra Szymańskiego, oddziału aktywnego PPR i SL pod ogólnym dowództwem „Michała” — Kazimierza Wyrwasa, specjalnego oddziału łącznikowego „Janowskiego” — Leona Kasmana i „Pajdy” — Andrzeja Pajdy, oddziału im. Stalina — „Muchy” — Mikołaja Kunickiego, dwóch oddziałów z brygady im. Wandy Wasilewskiej, siedmiu oddziałów radzieckich, a mianowicie: zgrupowania im. Aleksandra Newskiego — pod dowództwem Wiktora Karasiowa, oddziału podpułkownika Prokopiuka, oddziału majora Czepigi, Jakowlewa, Wasilenki, Nardzielina i Sankowa.

Na froncie boksterskim

Polski Związek Bokserów dokonał reorganizacji rozgrywek ligowych w przyszłym roku. Ekstraklasę podzielił na dwie 6-osobowe grupy. Zmniejszeniu ulegnie liczba klubów II-ligowych.

Z okręgu poznańskiego — jak nas poinformowano w siedzibie POZB — w drugiej lidze pozostaną: Olimpia Poznań i Sokół Pila.

Nie powiodło się pięściarzom Zagłębia Konin o awans do II ligi podczas turnieju w Łodzi. Zabrakło przyszłowiowego lutu szcena, jednego małego punktu. Nie udało się jednak zupełnie stracone szanse na awans, gdyż jedna z poznańskich drużyn będzie miała prawo jeszcze ubiegać się o wejście do II ligi.

Celem wyłonienia najlepszego zespołu Wielkopolski Wydział Sportowy przewiduje zorganizowanie turnieju, w którym weźmie udział zespół: Zagłębia Konin, Ostrovi, Prosyni Kalisz i Budowlanych Poznań. Zwycięzca ubiegać się będzie o awans.

W PZB istnieje projekt przeprowadzenia rozgrywek II-ligowych w przyszłym roku w 4 grupach po 5 zespołów. Główny Poznań pozyskał trzecią drużynę w II lidze.

Ogólnopolski turniej kreglarski w Poznaniu

Dla uczczenia XXV-lecia PRL, popularyzacji kreglarstwa wśród członków TKKF i zdobywania przez nich norm na Odnakę Sportową XXV-lecia PRL, Zarząd Wojewódzki TKKF w Poznaniu, organizuje w dniach 6 i 7 bm. na torach kregielni KS Energetyk przy al. Reymonta — ogólnopolski turniej kreglarski.

Rozgrywki indywidualne — drużynowe, zespołów żeńskich i męskich sekcji kreglarskich na terenie kraju, bez względu na przynależność organizacyjną, toczyć się będą o puchary i nagrody TKKF, rozgrywki wojewódzkie, również zespoły męskie i żeńskie, ubiegać się będą o nagrody Federacji Sportowej Spółnia i TKKF.

Początek zawodów w oba dni o godz. 10. (x)

Skandaliczny wybryk Piotra Osiaka w Sztokholmie

W czasie pobytu w Sztokholmie z okazji międzynarodowego meczu bokserów Szwecja — Polska zawodnik wagi półśredniej Piotr Osiak dopuścił się skandalicznego czynu przywłaszczając sobie w jednym z domów towarowych kilka artykułów. Kierownictwo polskiego zespołu zawiesiło natychmiast Osiaka w prawach reprezentanta i nasz zespół oddał w wadze półśredniej punkty walkowerem. Sprawa skandalicznego postępków Osiaka przekazana została na szczebel władz sportowych.

Praca

Spawacza z kwalifikacjami na autogen przyjmie Wytwórnia Felg. Dąbrowskiego 94a. 15114g

Poszukuje jakiegokolwiek pracy chałupniczej lub dechodzącej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14336g.

Przyjme w okresie świątecznym prace w charakterze organisty. Oferty — „Prasa”. Zielona Góra, Niepodległości 25 — dla 2470-G. K8953

Dnia 1 grudnia 1969 r. zmarła nagle w 76 roku życia, namaszczona Olejami św., nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia. śp.

MARTA WIŚNIEWSKA z domu SCHALUSCHKE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

SIOSTRY, BRAT i RODZINA

Poznań, ul. Kasprzaka 4a. 15052g

W dniu 28 listopada 1969 r. zasnęła na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa żona, mamusia i teściowa śp.

MARIANNA JÓZWIAK I-voto LEBKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 grudnia br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ z RODZINA

Poznań, ul. Gasiorowskich 12 m. 17. 15021g

GŁOS WIELKOPOLSKI
POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon 411-21. Wszelkie zmiany sekretariatu redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17. Redaktor na czelę 657-76 zastępca red. naczelnego 657-18 sekretarz redakcji 448-35. Informacje dla czytelników 657-18 dział młodszy 659-39 redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Związek Zawodowy Pracowników Prasy w Poznaniu. Biuro Odcisków Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną półroczną i roczną przyjmują placówki Poczty i Rur. Druk: Poznańskie Zakłady Graf. im. M. Kasprzaka, Poznań, 2 wierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-5

Piłka nożna w filatelistyce

Pod takim tytułem odbędzie się w dniu 6 bm. w ramach akademii z okazji 60-lecia piłkarstwa wielkopolskiego, w auli Garnizonowej Klubu Oficerskiego (przy ul. Niezłomnych 1) pokaz znaczków pocztowych, wyłącznie o tematyce piłki nożnej.

Organizatorem pokazu jest znany działacz piłkarski Zygmunt Michałowski z Poznania, który swoje bogate zbiory zaprezentował już wielokrotnie w kraju i za granicą, m. in. na wielkiej wystawie filatelii w Riccione (Włochy), gdzie otrzymał dwa złote medale. Znaczkami o tematyce piłkarskiej obejmują Igrzyska Olimpijskie od 1924 r. oraz wszystkie mistrzostwa świata od roku 1930.

W czasie pokazu, od godziny 14 do 17.30 na stołku pocztowym będzie można skorzystać z okolicznościowego datownika. (p)

Młodzieżowy trójmecz pływacki miast

Ciekawy pojedynek pływacki reprezentacji młodzieżowych Zielonej Góry, Poznania i Wrocławia, rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę na pływalni przy ul. Chwałkowskiego. Zespoły walczące będą o puchar Polskiego Związku Pływackiego.

Program zawodów obejmuje 14 konkurencji, łącznie ze sztafetami. W zawodach uczestniczyć będą roczniki tegorocznej Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, w której Poznań w ogólnej punktacji zajął drugie miejsce.

W imprezie wezmą udział czołowi zawodnicy poszczególnych miast. (x)

DRUGIE ZWYCIĘSTWO W JAPONII

Przebywająca w Japonii reprezentacja Polski w hokeju na lodzie, odniosła na swym tournée drugie zwycięstwo. Tym razem Polacy zwyciężyli kolegąską drużynę Seibu 11:6 (5:1, 3:2, 3:3).

DWIE PORAZKI

We wtorek w drugim dniu międzynarodowego turnieju hokeja na lodzie rozgrywanego na sztucznych lodowiskach w Katowicach i Tychach zespoły ligowe doznały porażek.

GKS Katowice przegrał w Katowicach z czołowym zespołem NRD, Dynamo Weisswasser 0:2 (0:1, 0:1, 0:0).

Na lodowisku w Tychach Górnik Murcki przegrał z Banikiem Ostrawa 0:3 (0:0, 0:1, 0:2). Bramki strzelili: Simek 2 i Ploch.

15:7 DLA BOKSERÓW ZSRR

Reprezentacja bokserów okręgu Donieck (ZSRR) goszcząca na Śląsku z okazji „Dnia Górnik” — stoczyła we wtorek drugie spotkanie, tym razem w Sosnowcu z reprezentacją klubów Zagłębia Dąbrowskiego, odnosząc zwycięstwo 15:7.

Maszyne dziewiarska samoczynowa, sprzedam. Szpitalna 4 m. 5, telefon 473-80. 14390g

Kuchnie gazowo-węglowe z piekarnikami, stan b. dobry, sprzedam. Wiadomość: telefon 552-23. 14468g

Sprzedam biblioteczki, kredenski, stół po telewizorze — nowoczesne oraz łóżko na słatce z materacem, pierzyne, pian. Rutkowskiego 20 m. 13. od godz. 17. 14332g

Złota dziewczka, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 14337g.

Kaloryfer gazowy oraz płyty marmurowe, sprzedam. Starołęka, Forteczna 51. 14351g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 listopada 1969 r. zakończył swoje pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, nasz troskliwy ojciec, przeżywszy lat 48, śp.

BERNARD PAZDERSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 grudnia br. o godz. 13 na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążony

ŻONA z DZIEĆMI i RODZINA

Poznań, Rolna 46 m. 4. 15036g

Dnia 1 grudnia 1969 r. zasnął w Bogu kończąc swój pracowity żywot, przeżywszy lat 74. ukochany mąż, ojciec, brat, teść, dziadunio i wujek śp.

KAZIMIERZ NOWAKOWSKI

powstanie wielkopolski odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, emerytowany pracownik PKO.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA z RODZINA

Poznań, Mazowiecka 60. 15015g

Tanio sprzedam skafander młodzieżowy, maszynkę do mięsa, zegarek damski, płaszcz zimowy męski, zegarek męski kieszonkowy, buty filcowe, buty oficerskie. Ul. Przybył zewskiego 25 m. 3. 14318g

Sprzedam nożyki maszynki elektrycznej do gożenia: radzieckich, remingtonów i philipsów. Tel. 436-67, Poznań, Winogrodzka 31 m. 2. 14414g

Sprzedam nową kamerę Pentaflex 16 mm, cena 24.400.—, Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 14383g.

Sprzedam nowe dwa fotole i szafę trzydrzwiową. Poznań, Dolna Wilda 30a m. 6. 14387g

Sprzedam pianino „Westmahr”. Kasprzak, Słowackiego 24 m. 4, obierzeć można codziennie od 16-20. 14407g

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„AKADEMIK”

Poznań, ul. Fredry 7, tel. 580-01

informuje, że

ŚWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI

i ZAKŁADÓW — w zakresie:

♦ CYKLINOWANIA PARKIETÓW,

♦ MAŁOWANIA PODŁÓG,

♦ LAKIEROWANIA PARKIETÓW.

Prace wykonujemy szybko i fachowo.

K8861



„MOTOZBYT”

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

INFORMUJE, ŻE

od dnia 20 listopada br. wprowadzono nowe

udogodnienia przy sprzedaży ratalnej

• MOTOCYKLA

WSK-125 ccm typ MO6-BL

• MOTOROWER

„Komar” MR-232

10 PROC. WPŁATA i 18 RAT.

UWAGA! SPRZEDAŻ MOTOROWERÓW „KOMAR” MR-232 (NA TELESKOPACH) ODBYWA SIĘ NADAL WYŁĄCZNIE ZA GOTÓWKĘ.

P. T. KLIENTÓW ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW W POZNANIU i WOJ. POZNAŃSKIM.

K8767

Samochody

Kupię Trabant 600 Combi. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14682g.

Sprzedam „Warszawę” — nowy typ. Poznań, Zagrodowa 27. 14999g

Sprzedam samochód Syrenę 104, nową z PKO. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 14222g

Sprzedam samochód „Syrenę 103”, po niedługim przebiegu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14241g.

Sprzedam pilnie dobrze utrzymaną Skodę 1100. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 14260g.

Sprzedam samochód Syrenę 104, po małym przebiegu, rok 68, cena 68 tys. zł. Tel. 673-818, od godz. 16. 14412g

Sprzedam Oplę Olimpię 15000 zł. Ul. Albńska 169 (działki). 14588g

LoKale

Studentka poszukuje niekierującego pokoju lub kawalerki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14423g.

Pan po studiach poszukuje niekierującego pokoju, najchętniej Wilda, Debiec. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15071g.

Inżynier poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14271g.

Panie pracujące poszukują pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14375g.

Dwie pracujące panienki poszukują pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14379g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo, na 3-4 pokoje samodzielne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14418g.

Panom wynajme pokój. Poznań — Górczyn, Gościńska 94. 14419g

Miłym upominkiem noworocznym

• BILETY WIZYTOWE

• STEMPLE KAUCZUKOWE

WYKONANE W PUNKCIE USŁUGOWYM

PRZY AL. MARCINKOWSKIEGO 24

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZESPÓŁ”

W POZNANIU

K8772

KOMUNIKAT

Dzielnicowa Komisja Porządku i Czystości Poznań — Stare Miasto — podaje do wiadomości wszystkim administratorom, dozorcóm i mieszkańcom nieruchomości na terenie dzielnicy Stare Miasto, że mogą BEZPŁATNIE ZAOPATRYC SIĘ W ZWIR do akcji zimowej — w następujących punktach:

- ul. Piaskowa 8
- ul. Bohaterów — Mostowa
- ul. Kościuszki — Karmelicka
- ul. Piątkowska — Bronowa
- ul. Winogrody — Zagonowa.

M8909

Pracownicy poszukiwani

— INŻYNIERÓW — MECHANIKÓW z praktyką, także z dobrą znajomością języków obcych — oraz — TECHNIKÓW — MECHANIKÓW i mechanizacji rolnictwa —

zatrudni natychmiast Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Starołęka 31. K8739

Zguby

Kto znalazł szaro-żółtego psa pekińczyka w nocy 27. XI na 28. XI. 69. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Herkt. Sowińskiego 29, barak 8 m. 11. 15023g

Bransoletkę srebrną zgubiono 30. XI, godz. 17.30, Grunwaldzka lub takówka (dojazd do Szamarzewskiego 56). Wynagrodzenie za zwrot. Kulżyńska, Grunwaldzka 59. 15020g

Dnia 1 grudnia bm. zaginął owczarek szkocki (collie). Zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, ul. Polna 14 m. 2. 15060g

Różne

Oddam w dzierżawę lokal 30 m² (Winogrody) — na zakład usługowy, lub produkcyjny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14944g.

Matrymonialne

Uwaga! Najwięcej ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „SYRENKA” Warszawa. Elektra 11. Informacje: 10 zł znaczkami. K8443

Panna lat 30, wykształcenie średnie, z mieszkaniem, pozna kawalera — (wzrostu powyżej 170), do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14091g.

Kawaler lat 35, wzrost średni, domator, na stanowisku, pozna odpowiednią panią do lat 33. Panna spoza Poznania mile widziana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14087g.

Pani z wykształceniem wyższym, z własnym mieszkaniem, niezależna, pozna odpowiedniego pana, kawalera lub wdowca, lat 45-50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14323g.

« O Ś W I A T A »

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu ulica Klasztorna nr 2 ORGANIZUJE

- ♦ Kursy mistrzowskie i czeladnicze: — kierowców mechaników samochodowych — ślusarzy i elektryków wszelkich specjalności.
- spawaczy.
- wszelkich zawodów budownictwa.
- ♦ Kurs specjalistyczny badań i regulacji układów wtryskowych silników wysokoprężnych
- ♦ Kurs dla elektryków ubiegających się o grupy bhp.
- ♦ Kurs spawania elektrycznego i gazowego dla początkujących.
- ♦ Kurs dyspozytorów transportu samochodowego.
- ♦ Kurs kroju i szycia.
- ♦ Kurs gotowania i pieczenia.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2, telefon 542-26 od godz. 8-19, w soboty do godz. 16. K8742

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wielichowie

Z A K U P I:

— 2 SUMATORY ELEKTRYCZNE

— 1 ARYTMOMETR.

Oferty prosimy kierować do GS Wielichowo ul. Gen. Świerczewskiego nr 31. K8957

Studencka „biała niedziela“ Obustronne korzyści

Niedzielną wyprawą Koła Naukowego przy I Klinice Chorób Dzieci Akademii Medycznej w Poznaniu do Lusówka miała na celu przebadanie wszystkich dzieci. Była to już w listopadzie druga tego rodzaju wyprawa Koła do tej miejscowości.

Pierwsza 23 listopada, w której uczestniczyło 15 studentów pod kierownictwem opiekunki Koła, doc. dr Urszuli Radwańskiej, oraz starszego asystenta Kliniki, lek. med. Jerzego Alkiewicza, przeprowadziła pierwsze badania. Stwierdzono wówczas u dzieci m. in. liczne przypadki chorób skóry. Dlatego też postanowiono pojechać po raz drugi zabierając jednocześnie konsultanta — dermatologa. 7-osobowa ekipa miała w niedzielę pełne ręce roboty. Badania, wypełnianie recept, skierowania do poradni specjalistycznych, wypełniły całe przedpołudnie.

Przebadano 114 dzieci. Nie najlepiej wygląda opieka lekarska nad nimi. Z kartotek zdrowia wykonanych przez stu dentów wynotowaliśmy: defekty macie postawy, wady postawy, nagminną próchnicę zębów, zaburzenia w odżywianiu czy wręcz choroby skóry. To wszystko świadczy, że niedobór jest tu od lat z oświatą sanitarną, że nie dociera ona tu szerokim frontem. A przecież na miejscu istnieje punkt felczerski, zorganizowany przed laty przez tutejszą Spółdzielnię Rolniczą — w pełni wyposażony w podstawowe urządzenia. Tak, ale od pół roku punkt jest nieczynny... z powodu choroby felczera. Jakoś nikt w Powiatowym Zarządzie Służby Zdrowia, mimo licznych monitów miejscowej ludności, nie wpadł na pomysł racjonalnego rozwiązania sprawy.

Studencka „biała niedziela“ nie rozwiązała palącego problemu stałej opieki lekarskiej nad mieszkańcami Lusówka.

INFORMUJEMY

W trzy kolejne noce od 3 do 6 m. na odcinku od Traugutta do Rynku Wildeckiego trwać będzie wykład o sieci napowietrznej MPK. Zamiast tramwajów nocnych, na tym odcinku kursować będzie autobus.

Posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Psychologicznego odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali przy ul. Fredry 10, III ptr.

Wspólne zebranie naukowe polskich towarzystw Biochemicznego i Genetycznego odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali Katedry Zoologii Ogólnej UAM, ul. Fredry 10.

„Stolica Mongolii i jej okolice“ — o tytuł prelekcji J. Gruszczyński, dzisiaj o godz. 19 w Klubie Turysty przy St. Rynku 90.

Na film pt. „Sukces Niemena“ i dyskusję zaprasza dzisiaj o godz. 20 Klub Medyków „Aspirynka“, ul. Mielżyńskiego 28.

odpowiadamy

Wł. Adamowicz — Redakcja nasza prenumerata „Głosu“ nie zamieści. Czyni to za nas „Ruch“ lub Poczta, gdzie też Pan powinien interweniować. (2663)

express: 18.10 „Tematy pozorne nieaktualne“; 18.20 Koncert rozgłosowy: 19.30 „Wysokie kamienie“ — słuch: 19.30 Radio-wo Studio Piosenki: 20.45 Wiersze M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej: 20.55 R. Twardowski: „Upadek Ojca Suryna“ — opera radiowa; 21.37 „Nowe płyty w Polskim Radiu“; 21.30 „Radiowe Studio Piosenki“; 22.27 Wiadomości sportowe; 22.30 Język francuski: 22.45 H. Jabłoński: Koncert na skrzypce i orkiestrę; 23.15 Międzynar. Uniwersytet Radiowy URIT — wykład pt. „Spór o pojęcie Humanizmu i Renesansu“ — cz. I: 23.25 Do tańca zapraszają: Ork. Emilia Sterna i Ork. p. d. Reg. Tisley'a. WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14.16, 19.22, 23.50. PROGRAM III: UKF 66.2 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli kto lubi; 17.30 Wokół maltański — ode. 18.10 pow. 17.40 Między „Bobino“ a „Olimpią“; 18.10 Ekspres przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19.05 Powieść w wyd. dźwięk. „Klub Piekwicki“; 19.30 Teatrzyki i kabarety starej Warszawy; 19.50 „Głowy wyżej“ — rep.; 20.05 Reminiscencje muzyczne — Neuhaus — interpretator klasyczny; 20.45 „Zaulepie pana Rodrigueza“ — słuch; 21.10 Mój magnetofon „Z myszką“; 21.30 „Nasza jest noc“ — piosenki z lat 30-tych; 21.50 Opera tygodnia — Vincenzo Bellini: „Norma“; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Bobby Solo; 22.15 1001 drobiazgów z życia reporterów — sąsiedzi; 22.25 Z naszel taśmofonu; 23.05 Wspaniała liryka jugosłowiańska; 23.05 Muzyka nocy; 23.50 Śpiewa Jordanka Christowa; 24.00 Wiadomości Radia ONZ.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.05 — „Kapral i inni“ fab. film. węg.; 11.25 — „Fizyka kl. VII“; 11.55 — „Masa a ciężar“; 12.25 — „Chemia kl. VIII“; 12.55 — „Węglowodany“; 13.45 — 13.15 — Wychowanie Obywatelskie kl. VIII — „Handel zagraniczny“;

Potrzeby tej miejscowości i 4 okolicznych wsi są wielkie. Świadczy o tym ostatnie badania radio — fotograficzne, które wykryły kilka nowych przypadków gruźlicy. Ostatnia „biała niedziela“ jest do wodom, jak bardzo była potrzebna inicjatywa Zarządu Uczelnianego ZMW AM, apelującego o pomoc do studentów. Wydaje nam się, że przyniosła ona obustronne korzyści.

J. K.

Miła uroczystość w Przedszkolu 67

W przedszkolu im. M. Kopernika przy ul. Albańskiej obchodzone ostatnio podwójną miłą uroczystości: Dzień Nauczyciela i jubileusz 40-lecia pracy pedagogicznej kierowniczką przedszkola Alicję Dymkowską. Dzieci odświeżone ubrane, składały życzenia i kwiaty swoim wychowawczyniom, zaś pani kierowniczka gratulacje i laurki.

Ale nie tylko przedszkolaki dawały wyraz swej wdzięczności. Cały personel, przedstawiciele Komitetu Dzielnicowego PZPR Grunwald, Komitet Rodzicielski i Opiekunicy uczęciły również ten jubileusz. W tym też dniu 28 przedszkolaków otrzymało „Medale Wzorowego Przedszkolaka“.

(ino)

Studenci o przyjaźni polsko-radzieckiej

Ostatnio obradowała w Poznaniu IV Ogólnopolska Konferencja Studencka na rzecz umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej. W obradach udział wzięli przedstawiciele organizacji młodzieżowych: ZMS, ZMW, ZSP oraz aktyw komisi akademickich TPPR.

W prezydium konferencji zasiadli m. in.: członek Rady Państwa, przewodnicząca Komisji Akademickiej ZG TPPR Eugenia Krassowska, przewodniczący RN Poznania, przewodniczący ZW TPPR — Jerzy Kusiak i konsul ZSRR w Poznaniu Wiktor Odinokow.

Referat programowy pt. „Rozwijanie przyjaźni polsko-radzieckiej — czynnikami kształtowania patriotycznych i internacjonalistycznych postaw młodzieży akademickiej“ wygłosił wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP Manfred Gorywoda. Dyskusja wykazała, że działalność TPPR winna w najbliższej kadencji mieć na celu m. in. pokazanie roli ZSRR we współczesnym świecie, przedstawienie przeobrażeń społeczeństwa radzieckiego w nowoczesne społeczeństwo socjalistyczne, ukazanie osiągnięć gospodarczych Kraju Rad, dorobku nauki, kultury i sztuki radzieckiej, zapoznanie z życiem i pracą młodzieży radzieckiej i wskazywanie na pow-

Kluby radnych w zakładach pracy

Z inicjatywy Poznańskiego Komitetu FJN organizowane są kluby radnych w większych zakładach pracy, w tych, w których pracuje po kilku lub kilkunastu radnych. Celem klubów jest zacieśnianie więzi między radnymi, a wyborcami nie tylko — jak to bywało do tej pory — w miejscu zamieszkania, lecz także w macierzystym zakładzie. Z drugiej strony umożliwi to aktywniejsze włączenie się radnych do pracy społecznej w zakładach.

Dotychczas kluby radnych powstały m. in. w HCP i ZNTK. Radni pełnią tu raz w tygodniu dyżury, podczas których pracownicy mogą zgłaszać m. in. wnioski i postulaty dotyczące zagadnień zakładu. (a)

Ostrzeżenie dla rencistów

W Poznaniu grasuje grupa kobiet w średnim wieku, którym udało się już niejednokrotnie okraść z pieniędzy i różnych przedmiotów ludzi starszych — rencistów i emerytów. Przebiegłe złodziejki odwiedzają ich przeważnie w dniach wypłat, kiedy to listonosze doręczają przesyłki pieniężne. Pomysłowe spryciarzki powołują się na to, że rady dzielnicowe interesują się gotówkowym stanem posiadania różnych osób. Z tego powodu, one jako delegatki — inkasentki przekazują wręczone im pieniądze do właściwych rad, która z kolei ma wypłacać rencistom podwójne sumy.

Przestrzegamy wszystkich rencistów przed oszustami. Prosimy o zdwojenie czujności i niewpuszczanie do mieszkań nieproszonych gości. (in)

szechność oświaty i wykształcenia w ZSRR.

Uczestnicy Konferencji przyjeżdżali również uchwale o udziale Zrzeszenia Studentów Pol-



Na zdjęciu: prezydium konferencji. Od lewej: wiceprzewodniczący RN ZSP Manfred Gorywoda, członek Rady Państwa Eugenia Krassowska, przewodniczący Komisji Akademickiej ZW TPPR Jan Drzewiński i przewodniczący ZW TPPR i Prezydium RN Poznania — Jerzy Kusiak.

Fot. — K. Przychodźki

skich w obchodach 100-lecia urodzin W. I. Lenina i wystosowali apel do młodzieży akademickiej całej Polski o aktywne włączenie się do tych obchodów. (map)

W szkołach wildeckich — bez pantofli

Wielokrotnie na łamach „Głosu“ postulowaliśmy likwidację pantofli, noszonych przez uczniów w nowych budynkach szkolnych. Na temat szkodliwości tego „obowiązku“ wypowiadali się także lekarze. Ich zdaniem zwyczaj ten uniemożliwia dzieciom wychodzenie na boisko podczas wszystkich przerw. Coraz też częściej zjawiskiem było wśród dzieci płaskostopie, które spowodowane jest m. in. noszeniem pantofli.

Wszystkie te apele nie odniosły pożądanego skutku. Tylko w niektórych szkołach podstawowych zniesiono przymus noszenia zastępczego obuwia. W większości nadal się uważa, że czystość posadzek jest ważniejsza niż zdrowie dzieci.

Toteż z zadowoleniem odnotowujemy stanowisko Prezydium DRN Wilda, które powzięło w tej sprawie odpowiednią uchwałę. Od 1 grudnia we wszystkich szkołach wildeckich podstawowych zniesiono nakaz noszenia pantofli. Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN zawiadomił o tym postanowieniu kierowników szkół.

Wreszcie więc uczniowie będą mogli korzystać z każdej przerwy, nawet najkrótszej. A to na pewno wyjdzie im na zdrowie. (a)

Z sesji RN Poznania

O większą efektywność gospodarki finansowej

Zasadniczym tematem wczorajszej sesji Rady Narodowej Poznania było omówienie głównych kierunków polityki finansowej w latach 1969-1973. W sesji uczestniczył także m. in. wiceminister finansów — J. Gabjan.

Głównie skoncentrowano się podczas obrad na konieczności dalszego doskonalenia metod planowania i finansowania. Uwzględnił to także w swoim wystąpieniu przewodniczący Prezydium RN Poznania — J. Kusiak. Stwierdził on m. in., że stosowanie nowych metod planowania i nowych zasad polityki inwestycyjnej powinno — w ramach tych samych środków finansowych przyczyniać się do lepszych wyników gospodarczych. Tym bardziej, że nowe metody — wynikające z uchwał II Plenum KC PZPR — wprowadziły także zasadnicze zmiany w funkcjach rad narodowych. Władze terenowe mają obecnie znacznie większe możliwości rozwijania działalności gospodarczej, podejmowania rozmaitych inicjatyw oraz dokonywania wyboru jak najlepszych rozwiązań, jeśli chodzi o rzeczywiste potrzeby gospodarki miejskiej.

J. Kusiak mówił także o istniejących jeszcze niedociągnięciach w pracach przygotowawczych nad projektem przyszłego planu 5-letniego. Do tej pory brak jest bowiem zarządzeń wykonawczych w sprawie partycypacji zakładów przemysłowych w inwestycjach ogólnomiejscowych. Mówca stwierdził, że najważniejszym chyba rozwiązaniem byłoby wprowadzenie zasady obywatelskiej przekazywania przez przemysł określonych środków na terenowy fundusz inwestycyjny.

Mówca podkreślił też, że rada narodowa odpowiedzialna jest za prawidłowy rozwój miasta, a tym samym za zabezpieczenie potrzeb jego mieszkańców. W tym roku np. na funkcjonowanie urzędów socjalno-kulturalnych przeznaczają się 370 mln zł. Stanowi to prawie 81 proc. wszystkich tegorocznych

wydatków zbiorczego budżetu miasta.

Radni, a także goście uczestniczący w obradach wysunęli na plan pierwszy problemy dotyczące przede wszystkim większej gospodarności. O potrzebie koncentracji środków inwestycyjnych mówił m. in. radny Z. Jesionowski. Natomiast radny S. Kubiak wiele miejsca w swoim wystąpieniu poświęcił sprawie lepszego wykorzystywania istniejących środków służących upowszechnianiu kultury. Mówcy chodzili przede wszystkim o aktywizację świetlic i domów kultury działających przy zakładach pracy. Na temat przedłużania cykli budowy, a co za tym idzie, zwiększania kosztów danej inwestycji mówił radny S. Andrzejewski.

Dyskutowali m. in. radny A. Wilkoszewski i przewodniczący Prezydium DRN Jeżyce — T. Galiński zwracali uwagę na konieczność zwiększenia opieki nad dziećmi, zwłaszcza w godzinach popołudniowych oraz na urealnienie opłat za pobyt dziecka w przedszkolu. Obecnie bez względu na zarobek rodziców opłata miesięczna wynosi zaledwie kilkadziesiąt złotych. (a)

Powstało stowarzyszenie neofilologów

Grupa filologów z Poznania podjęła ostatnio uchwałę o powołaniu Okręgu Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego. Obecni na zebraniu pracownicy nauki, naukowo-dydaktyczni, nauczyciele i pracownicy instytucji naukowych wyłonili spośród siebie zarząd, którego przewodniczącym został Kazimierz Sroka, adiunkt przy Instytucie Filologii Angielskiej.

Głównym zadaniem Towarzystwa jest popularyzowanie i pogłębianie wiedzy o językach i literaturach nowożytnych oraz o metodach ich nauczania. W najbliższym czasie zostaną powołane sekcje językowe: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Członkami Towarzystwa mogą być pracownicy nauki, nauczyciele wszystkich typów szkół, tłumacze, pracownicy instytucji wydawniczych i oświatowych oraz inne osoby, których kwalifikacje w dziedzinie neofilologii zostaną uznane przez władze Towarzystwa za wystarczające. (mb)

Przyczynek

Łzy nad koszyczkiem

Istotnie, pani J. M. (pełne nazwisko i adres znane redakcji) nie była w stanie ukryć łez z powodu postrakowania jej przez personel samoobsługowego sklepu PSS przy petli trolebusowej w Smochowicach.

Zaczęło się od uszkodzonego koszyczka, w którym brakowało paru pretów metalowych. Poszło dalej o flakonik z kolońska wodą „Przemysławka“ i skończyło się na tym, że ten „zakup“ wypadł przez szparę, rozbili się, i ot, wszystko.

Otóż nie wszystko. Klientka dowiedziała się bowiem z ust kasjerki, a później i kierowniczki sklepu, że:

- a) o stan koszyczków po winien dbać klient,
- b) książki skarg i zażaleń nie ma dla głupstwu, które próbuje się w niej wpisywać,
- c) klientka jest potencjalnym złodziejem, bo nie chce zapłacić za rozbity flakonik z pachnidłem.

To wszystko, proszę państwa. Ale chyba i tak za dużo.

(t. h. n.)

Sygnaly czytelników

Tel.: 657-18, godz. 8.30—15.

- Zakłady Energetyczne zakładając kabel na ul. Wilczak przy domach nr 22 — 24 rozkopaly chodnik, pozostawiając po zakończeniu prac wyrwy i dziury. Lokatorzy wymienionych domów proszą o szybkie naprawienie chodnika.
- Coś chyba tu nie w porządku — piszą klientki sklepów mieszkających przy ul. Gwardii Ludowej (m. in. Czesława), Rynku Wildeckiego i Dzierżyńskiego 71 (obecnie w remoncie). Wszystkie te sklepy otwarte są tylko do godziny 17. Czyżby tak trudno było dyrekcji MMH w jednym z tych sklepów przedłużyć godziny sprzedaży chociażby do 18?
- Trzy razy w ubiegłym tygodniu bezskutecznie przed godziną 16 pukalam do drzwi Spółdzielni Pracy Elektryków, Głogowska 75. Trzy razy wracałam z zepsutym progiem do domu. Mimo że Spółdzielnia przyjmuje klientów od godz. 8 do 16, drzwi były zamknięte — donosi nam Antonina J.
- Na Osiedlu Piastowskim od nr 84 do 96 brak oświetlenia. Słupki stoją, lampy (nie wszystkie) wiszą. Chodzi tylko o podłączenie słupów do sieci.
- O braku w sklepach ciepłej bielizny dla dzieci od lat 9 do 12, botówkowi nr 12, 13, 14 dla chłopców oraz ciepłych wełnianych rękawiczek i skarpet — donoszą nam klientki.
- W mieszkaniach bloku nr 4 przy ul. Laskowej zimno. Temperatura dochodzi zaledwie do 14 stopni. Interwencje w Zakładach H. Cegielski, do których należy blok — nie pomagają. (js)